№ 35 — Rocznik XIV. Środa, 14 lutego 1872.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi ś. Marcin No 62.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów:) od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny by frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie niemieckiem 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fr., w Ameryce 3 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi: przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

We Wrocławiu: Max Cohn i Weigert. Junkernstrasse 12. — W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą pp. Havas, Laffitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajoński, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 13 lutego.

Dziś w sejmie pruskim ostateczne rozprawy nad projektem rządowym do prawa o inspektoracie szkolnym. Nie ma najmniejszéj wątpliwości, iż projekt ten, który w pierwszém czytaniu pozyskał większość 26 głosów a nie, jak mylnie w dniu wczorajszym podaliśmy 30, i z tych ostatecznych rozpraw zwycięzko wyjdzie. Trudniejszą wszakże drogę mieć będzie w Izbie panów, która i ze względu na skład swój i ze względu na opozycyą, jaką prawo to wszędzie wywołało, prawdopodobnie projekt rzeczony odrzuci. Takie przynajmniéj panuje powszechne mniemanie. Zanim ostatnie słowo w sprawie téj, która do głębi poruszyła całe społeczeństwo, padnie, śpiewają tymczasem dzienniki liberalne już hosanna na wszystkie głosy a tutejsi nasi współobywatele, nie chcąc za temi radosnemi objawami pozostać w tyle, przygotowują dziękczynny adres dla księcia kanclerza za jego w obronie germanizmu wypowiedziane słowa. Biedny ten germanizm, wszędzie a szczególniéj tu u nas tak mocno uciśnięty, że aż go bronić trzeba. Nie, — ten liberalizm nowoczesny niemiecki ma swój właściwy tryb postępowania i język właściwy, który podziwiać należy.

W sobotę, jak donoszą Gazecie Toruńskiéj, na wieczornem posiedzeniu komisyi edukacyjnéj sejmu, która sprawę gimnazyum dla powiatów Lubawskiego i Brodnickiego była postawiła na swój wczorajszy porządek dzienny, oświadczył komisarz rządowy prawie dosłownie:

rząd ma zamiar założyć w Brodnicy simultanne gimnazyum a instytut istniejący w Nowemmieście zamienić na całkowite gimnazyum katolickie; fundusze na to przyszłyby już na przyszłoroczny etat; rząd nie skończył wszelako jeszcze wszystkich rokowań w téj mierze, za dwa tygodnie jednakże przybędę na posiedzenie komisyi z gotową propozycyą rządu i proszę aż do tego czasu odroczyć dyskusyą nad tym przedmiotem.

Życzeniu komisarza rządu stało się zadosyć; wyczekiwać więc należy ostatecznéj decyzyi rządu.

Z Wiednia dochodzą nas wiadomości, że w d. 11 b. m. elaborat podkomitetu rozdanym został członkom komitetu konstytucyjnego. Z niego widocznem jest, że za podstawę samorządu Galicyi nie wzięto rezolucyi sejmowéj lecz projekt hr. Hohenwarta, który jeszcze w wielu punktach ma być okrojony. Zresztą bliższe w tym względzie, a mianowicie co do formy zamienienia rzeczonego elaboratu w prawo, szczegóły znajdzie czytelnik w korespondencyi z Wiednia, którą pod właściwą rubryką zamieszczamy.

Dzisiejsze wiadomości potwierdzają, iż sprawa Alabamy przybiera spokojniejszy charakter i w każdym razie nie grozi zerwaniem stósunków pomiędzy Ameryką a Anglią.

W parlamencie włoskim wniesionym został projekt do prawa o odstąpienie bez wynagrodzenia rządowi tureckiemu jednego z konfiskowanych gmachów na urządzenie w nim poselstwa tureckiego, w zamian za co rząd turecki odstąpi w Konstantynopolu odpowiedni gmach dla poselstwa włoskiego. Wreszcie rozdrażnienie, jakie tam w sferach rządowych powstało z zamianowania przeznaczonego na posła przy królu Wiktorze Emanuelu p. Goulard ministrem spraw wewnętrznych francuzkim, nie ustaje. Rząd włoski w kroku tym widzi zamiar rządu francuzkiego nieobsadzania téj posady, dopóki stósunki pomiędzy nim a Stolicą Apostolską uregulowane nie będą.

W końcu zaznaczamy, iż traktat pocztowy pomiędzy Francyą a Niemcami ma być w tych dniach podpisanym.

Wystąpienie księcia Bismarcka.

Znają czytelnicy pisma naszego wystąpienie księcia kanclerza państwa niemieckiego przeciw Polakom podczas rozpraw nad projektem do prawa o inspekcyi szkolnéj. Znają czytelnicy nasi brzmienie tego wystąpienia, którego każdy wyraz ranił dotkliwie a tém boleśniéj, iż bezsilni sami, iż związane mając ręce, iż nie dopuszczeni nawet w łonie sejmu do głosu, nie mieliśmy możności odparcia zaczepki tak, jakby charakter jéj był wymagał. Poczucie siły bezpiecznéj przeświadczeniem, iż nie ma potrzeby krępować się jakiemibądź względami, wypowiedziało ostateczny wyrok przeciw niemocy, zbrojnéj jedynie w pajęczynę względów moralnych i mrzonkę prawa narodowego. Wystąpienie księcia Bismarcka nie chybiło celu. Każdy Polak, który się jeszcze imienia i charakteru Polaka nie wyparł, poczuł i zrozumiał jego doniosłość w głębi dotkniętego serca i obrażonéj godności narodowéj. Dwa miliony Polaków zamieszkujących obszar monarchii pruskiéj, ponoszących wszelkie ciężary państwa, skazanych składać porówno z innymi jego poddanymi do wspólnéj skarbnicy haracz krwi i mienia, nie doczekało się z wysokości trybuny kanclerskiéj téj nawet względności, jaką spotykać w niéj zwykły wszelkie wyznania religijne, wszelkie odcienia polityczne. Powiedziano nam bardzo ostro a wyraźnie, czego się mamy spodziewać. Wszelkie usiłowania nasze około ocalenia narodowego bytu napiętnowane nazwą „polskiéj agitacyi,“ względność dla nowego prawa narodowego, o ile się istotnie ze strony rządu kiedykolwiek objawiała, nosi predykat „słabości“ i zbytecznéj „dobroduszności“ państwa, praktykowanéj od stu lat jedynie tylko na rzecz powodzenia „polskiéj agitacyi;“ odsądzono nas od kwalifikacyi narodu, wynosząc jedynie „szlachtę polską“ tylko i „frakcyą szlachecko-polską“ do wysokości i stanowiska jakiegoś żywiołu zajątrzającego niepotrzebnie martwotę warstw niższych, zapowiedziano nareszcie, wśród brawa i objawów wesołości ze strony izby, ścieśnienie i obcięcie prawa języka naszego w szkołach, wzięcie sobie za wzór względem nas „postępowania Francuzów w Alzacyi.“ — Komentarz wszystkich podobnych orzeczeń staje się prawie zbytecznym. Czujemy je zbyt głęboko, abyśmy mieli potrzebę nad ich moralną, polityczną i pedagogiczną wartością wdawać się w zbyt szerokie argumenta. Niektórych wszakże twierdzeń ks. kanclerza nie pominiemy bez bliższéj uwagi. Tak nasamprzód winniśmy mu dać z naszéj strony uroczyste zapewnienie, które, jak się spodziewamy, najwszechstronniejsze u wszystkich warstw społeczeństwa naszego a stanowcze znajdzie potwierdzenie, iż zarzut jego, jakoby jedynie „szlachta polska i frakcya szlachty polskiéj“ agitowała i wichrzyła pośród ludu, który polskim być nie chce, nie ma najmniejszéj podstawy i wyraża raczéj życzenie mówcy aniżeli fakt rzeczystości. Proste wymienienie naszych ludzi pracy, zasługi i czynu na najrozmaitszych polach, prosty przegląd choćby tylko [illegible] ła sejmowego polskiego, które książę kanclerz darzy predykatem frakcyi szlachecko-polskiéj, byłyby go mogły nauczyć, w jak hojnéj mierze przypadkowi posiadacze klejnotu szlacheckiego dzielą winę agitacyi i grzech agitatorstwa polskiego, by mówić słowy kanclerskiemi, z mężami wychodzącymi z łona ludu. Szeregować dzisiaj naród polski na szlachtę, chcącą wichrzyć, i na nieszlachtę gotową wyrzec się za jakieś materyalne korzyści narodowego charakteru, jest po prostu niczém więcéj, jak grubą nieznajomością naszych stósunków, a jeśli nam kanclerz państwa niemieckiego nie wierzy, niech się przez podwładne mu organa zapyta o herby Marcinkowskich, Libeltów, Cegielskich, o klejnot szlachecki trzech czwartych osobistości, które u nas podtrzymują narodowe życie a które sobie według niego zasłużyły najniezaprzeczeniéj na predykat agitatorów, grzeszących chęcią pozostania Polakami. Dzisiaj, chwała Bogu, jesteśmy narodem bez kast a przynajmniéj nie ma u nas kasty, któraby się szczyciła dzierżeniem monopolu patryotyzmu. Twierdzenie owo ks. Bismarcka o „szlachcie polskiéj,“ niechaj nam będzie wolno tedy zaciągnąć do kategoryi licznych owych orzeczeń dowodzących, o ile wielki kanclerz cesarstwa niemieckiego umie być silniejszym w czynach teraźniejszości, jak w datach historyi i szczegółach narodoznawstwa. — Zasługuje daléj na pewne zastanowienie gniew olimpijski ze strony ministra konstytucyjnego państwa przeciw tym, co w obrębie prawa publicznego drogą dozwolonych każdemu poddanemu petycyi upominają się o zachowanie dwumilionowéj ludności ojczystego języka i pragną, aby dzieci polskie, podobnie jak dzieci niemieckie kształciły się na wstępie przynajmniéj w dziedzinę nauki w języku, który wyniosły z rodzicielskiego domu. Odpowiedzią karzącą konstytucyjne to i zgodne z prawami żądanie mają być prawa ograniczające jeszcze szczupły ten zakres, jaki pozostawiono dotąd nauce i wykładowi w języku ojczystym. Germanizacya za pomocą szkoły, otóż dewiza wypowiedziana bez ogródki w mowie księcia kanclerza. Zadaniem pedagogii niemieckiéj, owéj cywilizatorskiéj i humanitarnéj pedagogii, rozprawiającéj tak pięknie i przekonywająco o konieczności wykładu naukowego w języku ojczystym a szkodach wypływających z narzucania dziecku języka mu obcego, będzie odpowiedzieć, czy szkoła w kierunku, jaki zapowiada w nagrodę naszych petycyi o język polski książę kanclerz, będzie prawdziwą szkołą, czy też instytucyą produkującą w interesie systemu politycznego skoszlawione umysłowe kaleki. — Zresztą, a w tém dalsza nasza uwaga, nie jest bynajmniéj księciu kanclerzowi rzeczą obcą, iż system, jaki nam zapowiada, jest systemem, którego pochwalać nie myśli a z którym się przekonanie jego bynajmniéj nie zgadza. Przyznanie to leży w oświadczeniu, iż rząd weźmie „sobie za przykład to, co się ze strony Francyi praktykowało w Alzacyi.“ Myśl tego przykładu jest wyraźną. Wiadomo, co za system postępowania w Alzacyi przypisują Niemcy Francuzom. Postępowanie to miało być i ma uchodzić za bezwzględne, za niesprawiedliwe, za gwałcące prawa ludności niemieckiéj w Alzacyi, za zdolne wywołać odwet przeciw tym, co go się dopuszczali. Nikt zapewnie nie zaprzeczy, iż taki charakter przypisywano w Niemczech administracyi i organizacyi wychowania szkólnego w Alzacyi. Mimo to oświadcza prezes gabinetu pruskiego z uznania godną otwartością, „iż postępowanie Francuzów w Alzacyi weźmiemy sobie za przykład naszego postępowania względem ludności polskiéj.“ — Nie rozpisując się nad sensem moralnym podobnéj otwartości, powiedzielibyśmy tylko nawiasowo, iż owo postępowanie Francuzów w Alzacyi nie było tak złém i tak tępiącém żywioł niemiecki, że nauka elementarna odbywała się tam bez przeszkody w języku niemieckim i że, kiedy u nas np. odmawiają przysięgłym wśród kar pieniężnych przekładu zeznań niemieckich świadków na język polski, w procesie księcia Ludwika Napoleona w Strasburgu r. 1836 tłumaczono bez gniewu a z wszelką cierpliwością cały przebieg czynności francuskich niemieckiemu przysięgłemu, nie posiadającemu języka francuskiego.

Na tém kończymy nasze uwagi nad pamiętną po wszystkie czasy mową księcia kanclerza państwa niemieckiego, jakkolwiekby o niéj wielce budujące, całe tomy snuć można. Jest ona dla nas, jak powiedzieliśmy wyżéj, dotkliwą obrazą, ubliża przyrodzonemu prawu naszemu narodowemu, jest, co więcéj, objawem chęci ograniczania nas w tém, czego nam pisane prawo nie zabrania a czego nam się moralne dobro nasze i przyszłych generacyi naszych domagać każe. Wystąpienie to ks. kanclerza będąc tém wszystkiém, będzie przecież zarazem wymownem upomnieniem do zachowania postawy zgodnéj i sfornéj między sobą, do połączenia się w jeden wspólny narodowy zastęp, skoro wszyscy równo zagrożeni jesteśmy, do zarzucenia domowych waśni i domowych swarów, do obrony zagrożonego w najżywotniejszych podstawach narodowego bytu, do wytrwania i pozostania tém, czém nas Pan Bóg stworzył a ludzie nie przeinaczą mimo wszelkich usiłowań, skoro tylko wola i konsekwencya nasza dopiszą. Gdyby wystąpieniu i groźbom księcia kanclerza podobny rezultat z naszéj strony wywołać się udało, gdyby mowa jego odsłaniająca nam tak wymownie a z taką otwartością przyszłość, jaką nam zgotować zamierza, wykrzesała z nas siłą naturalnéj reakcyi, jak uderzenie krzesiwa o kamień, iskrę świadomości naszych obowiązków i naszéj zbiorowéj, przyszłościowéj postawy narodowéj, bylibyśmy winni prawdziwą wdzięczność dostojnemu mówcy, mimo wszystkiego, co nam rzucił w oczy. Pozostalibyśmy tém, czém jesteśmy, wyszlibyśmy zwycięzko z ciężkiéj próby, jaką się Opatrzności przez potężnych tego świata raz jeszcze a w nowéj formie zgotować nam podobało! I znając też społeczeństwo nasze, przekonani jesteśmy, że i z téj próby zwycięzko wyjdziemy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył właścicielowi okrętów Ottonowi Linck w Gdańsku nadać tytuł radzcy handlowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 10 lutego.

(Elaborat podkomitetu. — Chwila obecna. — Nowella. — Delegacya galicyjska.)

(ω) Komitet, który z wydziału konstytucyjnego wybrany, miał zadanie wniosek rezolucyjny rozstrząsnąć, ukończył swoją pracę i przedłoży dziś wydziałowi, jako swemu mocodawcy, wyniki rokowań swoich w formie elaboratu. Jakie szczegółowe punkta z żądań krajowych zostały uwzględnione, a jakie wykreślić uznano za stósowne, z przedłożenia dopiero wiedzieć, i czy odpowiadają potrzebom żywotnym i właściwościom narodowym kraju, osądzić będzie można.

Tajemnica dotąd ściśle zachowana, centralistom tylko niemieckim moralną korzyść przyniosła, gdyż posłużyła do obałamucenia opinii publicznéj w krajach austro-niemieckich, i ogólnie między Niemcami w ten sposób, że organa centralistyczne mogły ciągle ogólnikowe podawać z podkomitetu wiadomości, iż sprawa ugodowa dobrze stoi, dzięki wyrozumiałości wierno-konstytucyjnych Niemców, którzy w ustępstwach autonomicznych poszli do najdalszych granic, chcąc raz spokój wewnętrzny temi ofiarami ustalić.

Jeżeli się teraz okaże, że koncesye na jakie się zdobyli centraliści nie odpowiadają warunkom rzeczywistego samorządu kraju i zdanie jednego stronnictwa natrafi na opozycyą interesowanych; wtedy Niemcy z natury tendencyjni i bezwstydni, gdzie o drugich chodzi — podniosą krzyk, że Polacy nienasyceni w swych roszczeniach, rękę podaną do zgody odpychają; — opinia publiczna już obrobiona i przygotowana ad hoc. — Może być, że z tych sekretnych obrad podkomitetu a względnie wątpliwych co najmniéj — naszych przyjaciół — centralistów wyjdzie świetny i potrzebom odpowiedni elaborat . . . ale podobieństwo do prawdy bardzo małe. Najczęściéj jednak, jak doświadczenie uczy, osłonięte tajemnicą czy rokowania, czy konszachty, wyszedłszy na świat, nadaremnemi się okazują według orzeczenia rzymskich prawników: res clandestina et oculta . . . res turpis.

To już jednak dziś jest jest pewném, że Niemcy trzymali się przedłożenia do prawa o samorządzie Galicyi wniesionego do izby niższéj reichsratu Hohenwarta, a nie rezolucyi sejmowéj.

Niemieckie organa teraz ten wyrób ministeryalny nazywają elaboratem wspólnym Hohenwarta i Grocholskiego (Hohenwart-Grocholski'sche Vorlage).

Trudno istotnie zaprzeczyć, że delegacya galicyjska podczas rządów Hohenwarta, prowadząc z nim rokowania tajemnicze, punkt za punktem przyjmowała jego ustępstwa, osłabiające w niektórych a niszczące w główwnych punktach rezolucyą sejmu galicyjskiego.

Twierdzenia więc i zapewnienia tak w dziennikach jak w poufnych rozmowach, że delegacya galicyjska trzyma się rezolucyi dosłownie i że treść rezolucyjna uwydatnia w rzeczywistości potrzeby kraju niezbędne do rozwoju sił moralnych i materyalnych i że to jest przekonaniem ogółu a więc i delegacyi (przynajmniéj większéj części jéj członków) — ale fakt bijący w oczy tém się ani zaprzeczyć ani zażegnać nie da, że rządowi Przedlitawii daną została broń skuteczna przykrócenia żądań kraju i sprowadzenia ich do małych rozmiarów.

Teraz Niemcy sami to przeczuwają, że może ta (ciągle prawie ta sama) delegacya galicyjska nie reprezentuje większości sejmowéj w tym stopniu, by wssystko, na co Niemcy się zgadzają, zostało przyjętém przez sejm galicyjski, choćby na takowe ustępstwa delegaci w Wiedniu będący przystać mieli i dla tego teraz obmyśleli nowy sposób postępowania.

Powiadają: My uchwalimy ustawę dla Galicyi ⅔ głosów większością (wliczając głosy galicyjskich posłów) w pierwszém i drugiém czytaniu. Do trzeciego odczytu i przyjęcia formalnego w izbie, do odesłania uchwały téj do izby panów nie przyjdzie, aż zebrany sejm galicyjski przyjmie ugodę, jaką my tu zawarli, i wpisze ją jako dodatek do statutu organicznego Galicyi. Ponieważ zaś taka rzecz jest ważną, bo mieści w sobie zmiany zasadnicze „organizmu państwowego“, więc potrzebne do takiéj sejmu galicyjskiego uchwały warunki prawem przepisano, to jest żeby było przytomnych w sali sejmowéj trzy czwarte części liczby posłów i żeby postanowie zostało powzięte dwoma trzeciemi głosami przytomnych.

Chcą dodać warunek, że dalszych i szerszych żądań sejm bez zezwolenia Rady Państwa stawiać nie może i tém, co się dało, jest zadowolniony.

Może i w téj subtelnéj kombinacyi jest zarodek dobrego — być może, że tu delegaci galicyjscy przyjmą warunki centralistów a sejm nie przyjmie — i że rzecz cała zostanie w zawieszeniu. W każdym razie jednak lepiejby było, gdyby stanowcza uchwała, jaką poweźmie delegacya galicyjska w Wiedniu, zgodną była z życzeniem i potrzebą kraju. Rząd wniósł nowelę, czyli po niemiecku Nothwahlgesetz — jednak nie po myśli zapamiętałych i bezwzględnych centralistów wypadł projekt do prawa wyborczego. Treść taka:

Jeźli wybrany przez Sejm krajowy delegat do Rady Państwa mandat złoży, lub dla jakichbądź okoliczności nie może zasiadać w radzie państwa, wtedy Cesarz ma prawo kazać rozpisać bezpośredni wybór posła lub posłów z tych samych okręgów, miast i korporacyi, z których był wybrany poprzedni. —

Jest więc pewien rodzaj ugody polubownej z opinią umiarkowaną, która uważała za pogwałcenie prawa i zwichnięcie podstaw prawnych pomysł poprzedni rządu: by zamiast wybranego większością głosów posła zaraz ogłosić posłem tego, który upadł i nie miał zaufania większości wyborców. —

Zaczyna się dopiero ważny dla nas okres parlamentarny a nawet może być teraźniejszy przebieg rzeczy stanowczym: dla Ministerstwa i systemu . . . . . byle nie postawiono żadnego fałszywego kroku — i w tém się też streszczają nasze życzenia. —

Paryż, 8 lutego.

(Artykuł Debatów o izbie wersalskiéj. — Propozycya p. de Tréveneuc. — Finis Galliae. — Różne denuncyacye. — Przesilenie ministeryalne. — Pomnik na cześć Montalemberta. — Kilka słów o szkole montparnaskiéj. — Księżna Czartoryska).

S. E. Najwybitniejszym wyrazem publicznego niezadowolnienia z powodu niedawnych głosowań izby w

sprawie wypowiedzenia traktatów i powrotu do Paryża był artykuł Debatów p. t. Où nous mène l'assemblée de Versailles, a w którym autor wyraźnie powiada: „że polityka handlowa odłącza (isole) Francyą od Europy i świata; a Europa i świat cały zostawiając ją w bezpłodnéj samotności, daléj prowadzić będą bez niéj dzieło cywilizacyi. Tym samym sposobem reprezentacya narodowa, oddzielając się od Paryża, rozdziela się od Francyi. Paryż daléj prowadzić będzie własne życie, które jest streszczeniem życia narodu, ale skończy się na tém, że już izbą troskliwie zajmować się nie będzie, a wtenczas zobaczymy, czy Francya więcéj nią zajmować się będzie?"

Tymczasem zajmujemy się jeszcze izbą, która, tak niefortunnie załatwiwszy kwestye handlowe, namiętnemi i stronniczemi dyskusyami znowu zwraca na siebie uwagę. Znacie propozycyą p. de Tréveneuc, który, chcąc zapobiedz przyszłym rewolucyom, żąda w razie powstania i rozwiązania izby zebrania natychmiastowego Rad jeneralnych czy to w Bourges, czy w Tours, czy w Poitiers w celu ukonstytuowania się w Zgromadzenie narodowe zwyczajne. Z téj okazyi dostało się sprawcom zamachu d. 2 grudnia, ale nie obeszło się także bez zaczepienia ludzi z d. 4 września, a gwałtowność dyskusyi doszła do takiego stopnia, że zadawali sobie pp. deputowani kłam publiczny a niektórzy mówią nawet o policzku i pojedynku. Najciekawsza jednak mowa była p. de Pompéry, który zaproponował jako jedyny środek zapobiegania rewolucyom ostateczne ogłoszenie Rzeczypospolitéj, dodając, że dyskusye izby czynią ją pośmiewiskiem Europy: „a jeżeli tak daléj będzie, nastąpi rozprężenie Francyi a można będzie zawołać: Finis Galliae". Nie podnoszę uporu naszych polityków w powtarzaniu tego kłamstwa historycznego o mniemanym wykrzykniku Kościuszki pod Maciejowicami, ale jakże tu nie zauważyć, że jeżeli bohaterski Tadeusz uważał przypisane mu słowa za bluźnierstwo, jakiego nigdy patryota polski dopuścić się nie mógł, to nasi patryoci francuzcy nie podzielają tych skrupułów i w swoim pesymizmie nie lękają się przepowiadać co chwila upadek własnéj ojczyzny — Wniosek p. de Tréveneuc przyjęty w zasadzie: tylko trzeci artykuł co do miejsca zebrania się nadzwyczajnego zgromadzenia odesłany do komisyi.

Jedną z najbrzydszych wad izby wersalskiéj jest skłonność niektórych jéj członków do denuncyacyi: pamiętacie sławne wystąpienie p. Raoul Duval przeciw p. Ranc. W tym tygodniu p. de Garardie wstąpił na mównicę, trzymając w ręku książeczkę pod tytułem: Katechizm ludowy republikański, z któréj przytoczył kilka ustępów czysto filozoficznych, które izby obchodzić nie mogły, jako w niczém nie będące przeciwne zasadom społecznym i politycznym, w ogóle przyjętym. Cóż z tego wynikło? Książeczka, o któréj nikt nie wiedział, dzisiaj jest w ręku wszystkich a księgarz, który sprzedawał egzemplarze po 5 fr. zamiast 50 cent., przygotowuje nowe wydanie.

W tym samym duchu odznaczył się raz jeszcze ruchliwy jen. Ducrot. Wiadomo, że minister sprawiedliwości p. Dufaur zażądał od izby pozwolenia ścigania niektórych dzienników, które wystąpiły gwałtownie przeciw komisyi ułaskawień. W tym tygodniu przyszła rzecz pod obrady a izba udzieliła pozwolenie. Otóż jen. Ducrot, sądząc, że liczba tych dzienników jest zbyt jeszcze mała, chociaż p. Dufaur wymienił ich z 10, wyniósł także na mównicę artykuły panów deputowanych [illegible] ogłoszonych w Indépendant des Pyrénées Orientales, [illegible] tution, przeczytał te artykuły, z których pierwszy jest arcydziełem stylowém i bardzo dowcipną krytyką wszystkich stronnictw izby; a po tém czytaniu, które wywołało oklaski lewicy i gwałtowne krzyki prawicy, domagał się ścigania kolegów swoich, na co się izba zgodziła. Ale cóż z tego wynikło? Oto to tylko, że dziennniki powtórzyły nazajutrz rzeczone artykuły a denuncya jen. Ducrot niezmiernie zaszkodziła izbie, któréj niby bronił. Ale jen. Ducrot, zawiedziony w swoich nadziejach, bo dokładał w tych dniach wszelkiego starania, aby zostać ministrem wojny, nie zna już żadnéj miary w czynieniu rozlicznych wycieczek, które mu się nigdy nie udają.

Zmiana ministeryalna, o któréj wspomniałem w przeszłym liście, zaszła, jak już wiecie: p. Victor Lefranc został ministrem spraw wewnętrznych w zastępstwie p. Casimir Périer, a na jego miejsce został ministrem handlu p. de Goulard. O nowych ministrach tyle tylko powiedzieć możemy, że pierwszy jest umiarkowanym republikaninem, a drugi osobistym przyjacielem p. Thiersa, tego samego zresztą odcienia politycznego co uwolniony Casimir Périer, tak że skład gabinetu nie uległ żadnéj zasadniczéj zmianie. Prezydent Rzeczypospolitéj jeszcze raz utrzymał równowagę między stronnictwami. Ale wszyscy zapowiadają zmianę radylniejszą w chwili odrzucenia co raz prawdopodobniejszego projektu p. Jules Simon. Jeżeli opinia nie zwróciła uwagi na przesilenie ministeryalne tego tygodnia, to już z góry zajmuje się bardzo gorąco drugiem owém przesileniem, które może wywołać ważne bardzo wypadki. Razem z p. Casimir Périer podał się do dymisyi p. Calmon, sekretarz jeneralny jego ministerstwa, na którego liczne były skargi, a którego my żałować nie możemy, boć on najwięcéj się przyczynial do odmówienia subsydyów emigrantom i pomocy szkołom naszym. Ale czy jego następca będzie lepszy? Mówią także, ale dotąd nic pewnego nie ma, o dymisyi prefekta Sekwany p. Leona Say, którego miejsce ma objąć prefekt wersalski p. Cochin.

Przechodząc do rzeczy nas bliżéj obchodzących, muszę wspomnieć o tém, że ten sam p. Cochin myśli o zbieraniu składki w celu stawienia pomnika ś. p. p, de Montalembert, a liczy bardzo słusznie na udział Polaków w téj składce. Skoro rzecz przyjdzie do skutku, nie omieszkam was o tém uprzedzić. Sądzę, bowiem że chwilowe nieporozumienie, jakie zaszło między nami a Francuzami nie może nas odwracać od wypełnienia obowiązku oddając część należytą mężowi który był przez całe życie najserdeczniejszym, najwymowniejszym obrońcą sprawy naszéj... Francuzom zapominać wolno, my nie zapominamy.

Artykuł wasz o szkole wyższéj polskiéj na Montparnasse zrobił na mnie bardzo dobre wrażenie, bo jeżeli jest on, jak sądzę, wyrazem opinii zwierzchniéj władzy szkoły, jest dowodem, że szkołę uważać trzeba nie za zamkniętą, jak napisałem w zgodzie z opinią naszéj emigracyi, a tylko za zawieszoną, a zatém mogącą jak nadejdą lepsze okoliczności znowu oddać niezaprzeczone usługi jakie dawniéj oddawała. Wiem także iż jéj byli uczniowie, obecnie uczęszczający na kursa szkół specyalnych, ciągle odbierają od rady zapomogę pieniężną: ale najwięcéj obchodzi mnie los tych, którzy obecnie chcieliby się przygotować do egzaminów do tych szkół, a nie mają do tego żadnych środków, nie wiedzą do kogo się zgłaszać. Żałuję więc, a sądzę, że Rada szkoły ten żal mój podziela, że nie przyszło choćby do otwarcia tych kursów przygotowawczych, o których w sprawozdaniu była mowa; żałuję przytém że ze zbyt wielkim, według mnie, pośpiechem, przyszło do zawieszenia szkoły, który jéj otwarcie na przyszłość czyni może trudniejszém, a postępowanie Rady szkoły batignolskiéj i wytrwałość jéj w równie trudnych okolicznościach zdaje mi się stósowniejszém i praktyczniejszém. Jednak artykuł wasz zrobił nam co do szkoły montparnaskiéj, przynajmniéj nadzieję, a za tę nadzieję serdecznie dziękujemy. Szkoda tylko, że uiszczenie téj nadziei zależnem jest od zmiany usposobienia rządu... Ale cóż robić, jeżeli się bez niego obejść nie można?

Mówiąc o uczuciach polskich nowéj księżnéj Czartoryskiéj, nie omyliłem się, a dowodem tego jest świeży jéj list do Towarzystwa historyczno-literackiego, proszący o poparcie w celu zbierania na emigracyi składki na rzecz rozszerzenia gmachu akademii nauk w Krakowie... Nie wchodząc w to, czy zgłoszenie się do księżnéj zajmującéj się w Krakowie tą składką nie było zbyt pośpieszném, nie można przecież odmówić współczucia dla téj, która o swojéj polskości tak się przy téj sposobności wyraża: „Wdzięczna jestem téj okoliczności, że mnie, przed kilku jeszcze tygodniami zupełnie wam obcéj, daje sposobność stanąć przed wami w imię potrzeb kraju, którego odtąd dobrą i złą dolę wiernie dzielić będę i któremu służyć pragnę wedle słabych sił moich."

NIEMCY.

Berlin, 12 lutego. Z powodu niedawno skonfiskowanych w Berlinie pism wydał minister spraw wewnętrznych rozporządzenie wystósowane do berlińskiego prezydyum policyjnego, a w odpisie udzielone wszystkim rejencyom prowincyonalnym. W tém rozporządzeniu wydanem pod dniem 5 lutego zwracono na to uwagę, że przy konfiskowaniu ostatnim razem dzienników w Berlinie spuszczono z uwagi rozporządzenie ministeryalne z dnia 30 stycznia 1855, gdyż w niem polecono, że przy konfiskowaniu pism nie należy zabierać dodatków, jeżli te nic karygodnego nie zawierają i nie zostały jeszcze połączone z arkuszami zabrać się mającemi albo od nich się dadzą oddzielić bez wielkiéj straty czasu a w najgorszym razie z pomocą osób w drukarni zajętych odłączonemi byćby mogły.

Podobnież postępować polecono, jeżeli artykuł powodem konfiskaty będący znajduje się w dodatku, a nie w głównym arkuszu.

Minister przypomina więc tak prezydyum policyjnym jako i rejencyom przepisy poprzedniego rozporządzenia a zarazem i wskazowki z 12 kwietnia 1854 wedle których, jeżeli temu ważne nie stoją na przeszkodzie powody, ma być przyczyna konfiskaty druków interesowanym osobom objawiona a przy konfiskacie pism peryodycznych wskazany artykuł, który doniéj dał powód.

Kreuz-Zeitung uważa przyjęcie prawa o nadzorze szkólnym 197 głosami przeciw 171 a więc 26 tylko głosami większości za rezultat, który prawie odrzuceniu się równa, jeżeli się zważy, jakich rząd użył środków, ażeby to prawo w Izbie przyjęte zostało.

Jest rzecz pożałowania godną, powiada, że rozprawy zamieniły się na spór rządu z stronnictwem katolickiem, ponieważ w skutek losowania mowców z [illegible] do głosu przyszedł, wszystkich zaś innych mowców zapisanych niedopuszczono do głosu przez zamknięcie dyskusyi. Po takim wypadku narad w Izbie deputowanych wypadałoby rządowi cofnąć swój projekt, bo nie może przypuszczać, że go popiera opinia kraju, jeżeli w sprawie tak ważnej, tak głęboko poruszającéj poczucia religijne ludu, tak radykalnie zmieniającéj dotychczasowy stan prawny, rząd tylko 26 głosów większości pozyskał a całe stronnictwo konserwatywne przeciw niemu wystąpiło. Niebezpieczną to rzeczą niepokój, jaki niewątpliwie ogarnął ludność katolicką, rzucić nadto pomiędzy ludność protestancką.

Natłok do subskrypcyi na kolej północną wprost z Berlina do Stralsundu prowadzącéj był aż do ostatniéj chwili bardzo znaczny. W skutek budowli kolei północnéj i mostu, łączącego wyspę Rugią ze stałym lądem, wrocono do dawniejszego zamiaru założenia portu wojennego w tak zwanym Jasmunder Bodden na Rugii.

Cesarz niemiecki dał odmowną odpowiedź na petycyą biskupa i kapituły warmińskiéj wystawienia pomnika Kopernikowi w Frauenburgu, poleconego przez Fryderyka II.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Do Czasu piszą z Królestwa Polskiego: „Pisząc tyle razy o zaprowadzeniu sądów pokoju w krajach zabranych, wskazywaliśmy na wyjątkowe zasady, naruszające w zupełności podstawy téj instytucyi. Teraz minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, które jeszcze bardziéj wskazuje na polityczny charakter, jaki Moskale nadają sądom pokoju w krajach zabranych. Ziemie tak obszerne powinneby stanowić same przez się pewien okrąg administracyjno-sądowy, lecz ponieważ rząd nie chce w krajach polskich zaprowadzić całkowicie reformy sądowéj, a myślą jego jest użyć reformy do moskwicenia kraju, więc też nie tworzy okręgu sądowego oddzielnego dla tych miejscowości, ale przyłącza je do odległych izb sądowych. Pomiędzy różnemi wyjątkowemi zasadami, przyjętemi dla sądów pokoju w krajach zabranych, nie mało ważną gra rolę to nowe rozporządzenie bez względu na jego tymczasowy charakter. Otóż ministerstwo przyłącza tymczasowo gubernie: wileńską, kowieńską i grodzieńską do Izby sądowéj petersburgskiéj; gubernie: witebską, mińską i mohylewską do Izby sądowéj moskiewskiéj; gubernie zaś: kijowską, wołyńską i podolską do Izby sądowéj odeskiéj. Zaprowadzenie instytucyi sądowych i pokojowych widocznie zostało odroczone, gdyż jedynie w gubernii wileńskiéj wejdą one w życie z dniem 1 marca rb.

W tych dniach, piszą z zaboru moskiewskiego do Tygodnika katolickiego, wyszło rozporządzenie do nauczycieli wiejskich, ażeby nie ważyli się do dzieci nawet słówka jednego wyrzec po polsku. Ucząc je czytać w polskim języku, muszą po moskiewsku do nich przemawiać. Otwierają obecnie kilka szkół pedagogicznych, celem przysposobienia znacznéj liczby nauczycieli wiejskich. Tam profesorami mogą być tylko sami prawosławni. Przed kilku laty mówił mi jeden z dyrektorów, wtajemniczony w cele rządu, iż tylko prawosławni będą nauczycielami wiejskiemi. Już dziś gubernatorowie na własną rękę szerzą język moskiewski w kościele. Gubernator piotrkowski, z pominięciem władzy duchownéj, wydał od siebie rozporządzenie, aby w święta dworskie organiści śpiewali na chórach po moskiewsku hymn: Boże carja chrani. Jak zaś języka chcą użyć do przeprowadzenia schizmy, dowodem niech będzie oddzielne bractwo w tym celu ustanowione, którego bezczelne ustawy rozsyłane urzędnikom po całym kraju, porównywają Polaków z żydami i taką tchną nienawiścią, że tylko schizma może podobne bractwa brać pod swą opiekę. Już i święta na podniesienie swéj cerkwi każą obchodzić w polskim kościele. Po Trzech królach odprawia się w polskich kościołach (lubo jeszcze nie wszędzie) dziękczynienie za tryumf i zwycięztwo 22 narodowości obcych i oswobodzenie cerkwi prawosławnéj. Tak zwolna z językiem tracimy nie tylko narodowość ale i religie.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 11 lutego. Elaborat podkomitetu wydziału konstytucyjnego rozesłany został w przebiegu popołudnia wczorajszego członkom jego. Słychać, że i nadal co do jego treści największa zachowaną być ma tajemnica, dopóki się rozprawy nad nim w wydziale konstytucyjnym nie rozpoczną. Dla tego wygotowano trzydzieści tylko oddruków elaboratu a każdemu członkowi wydziału przesłano jeden.

Mimo to potwierdzają obecnie wieści, jakie co do treści elaboratu dawniéj już obiegały. Szczegółowo mianowicie ma nie ulegać wątpliwości, że żądanego w rezolucyi galicyjskiéj rządu odpowiedzialnego podkomitet nie przyjął, że natomiast rozszerzył autonomią Galicyi we względzie spraw szkólnych. Czwartemu punktowi elaboratu, który mówi o sprawach finansowych, nadano podobno w nim formę dość niepewną.

We względzie ostatnich układów z kroackiém stronnictwem narodowém donosi Pesti Naplo, że mylném było doniesienie dziennika Obzor, iż inicyatywa do rozpoczęcia ponownego układów wyszła ze strony pana Michałowicza. Punktem wyjścia był daléj wedle niego nie memoryał, lecz wygotowane późniéj przez jednego z członków stronnictwa narodowego punktacye. Tak samo zaprzecza Naplo twierdzeniu, jakoby hr. Władysław Pejaksewicz chciał zapobiedz ugodzie i że w klubie Deaka obradowano nad programem ugodowym, odpiera wreszcie insynuacyą, jakoby stronnictwo unionistów chciało ograniczyć lub znieść autonomią Kroacyi. Nareszcie objawia Pesti Naplo życzenie, aby stronnictwa kroackie, ponieważ żadnych pomiędzy niemi nie ma zasadniczych ani osobistych niesnasek, podały sobie ręce do działania wspólnego na dobro ojczyzny.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 10 lutego. Wedle zaręczenia ze strony dobrze zwykle poimformowanéj pochodzącego jest zupełnie bezpodstawném doniesienie, że hr. Beust z powodu niesnasek w sprawie Alabamy odebrał polecenie, aby powrót swój do Londynu przyspieszył.

Londyn, 10 lutego. Dziennik Echo, używany często do ogłaszania wiadomości pochodzących z kó urzędowych, zamieszcza telegram z Nowego Jorku z d. 9 bm., donoszący, że choć opinia publiczna opiera się jeszcze modyfikacyi amerykańskiego memoryału za [illegible] że upieranie się przy wynagrodzeniu szkód pośrednich zdaje się być nie usprawiedliwioném.

Londyn, 9 lutego. W izbie niższéj wybrany został p. Brand bez opozycyi mówcą. (marszałkiem.)

Londyn, 10 lutego. Parowiec „Electra" utonął w drodze z Lisbony w Kanale w skutek uderzenia o inny okręt. Kapitan i 17 innych osób, które się na nim znajdowały, zatonęły.

Waszyngton, 10 lutego. Prawo amnestyjne odrzucił senat.

Nowy Jork, 10 lutego. Z Meksyku donoszą, że powstańcy zajęli miasto Zacatecas.

Hamburg, 12 lutego. Telegram Boersenhalle z Brownsville z dnia 11 donosi, że wedle wiadomości z Monterey zajęli powstańcy miasto Zacatecas pod jenerałem Guerra, i że jenerał Rocha, zwolennik Juareza przybył do San Luis Potosi.

Wiedeń, 12 lutego. W wydziale finansowym oświadczył minister oświadczenia p. Stremayr na wystósowane doń pytanie we względzie stósunków pomiędzy nowymi katolikami a starymi, że rząd, przekonany o ważności téj sprawy, zajmuje się właśnie gruntowném załatwieniem téj kwestyi.

Białogród serbski, 12 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza zawarty z baronem Hirsch traktat preliminaryjny dotyczący budowy kolei serbskich. Oferty przesłać należy w przebiegu czterech miesięcy rządowi serbskiemu.

Scutari, 11 lutego. Adjutant księcia czarnogórskiego przybył tu, by zażądać podpisania zawartego z W. Portą traktatu granicznego. Aż do dokonanego podpisania zarządził książę Mikołaj na nowo, aby granica zamkniętą została. Potrzebnych pełnomocnictw oczekują codziennie z Carogrodu.

Rzym, 12 lutego. Dekret króleski znosi kwarantannę dla okrętów przybywających z portów naddunajskich i z portów tureckich, znajdujących się na Czarném i Śródziemném morzu.

Londyn, 12 lutego. Echo upoważnioném zostało do oświadczenia, że rząd angielski nie odebrał jeszcze dotychczas odpowiedzi na przesłane przez siebie do Waszyngtonu oświadczenie w sprawie Alabamy. — Tenże dziennik otrzymuje z dobrego źródła wiadomość, że jenerał gubernator Indyi Wschodnich lord Mayo w Port blair na wyspach Andamańskich przez więźnia zazabity został. Ze strony urzędowéj nie potwierdzono dotąd téj wiadomości.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 12 lutego. Izba niższa. Pan Gladstone potwierdza doniesienie o zamordowaniu jeneralnego gubernatora Indyi Wschodnich w dniu 8 lutego wieczorem. Mordercą jest muzułmański deportowany.

Paryż, 12 lutego. Traktat pocztowy niemiecko-francuski dziś — jak donosi Agence Havas, podpisanym będzie.

Londyn, 12 lutego. W izbie niższéj oświadcza p. Gladstone na zapytanie p. Goldsmith, że ogłoszenie obustronnych memoryałów o sprawie Alabamy ze względów uprzejmości dla rz du Unii nie możliwe.

Waszyngton, 12 lutego. Izba reprezentantów. P. Buttler wnosi o odroczenie porządku dziennego, by mógł podać do rządu interpel cyą, czy Anglia zamierza odstąpić od traktat waszyngtońskiego. Wniosek odrzucono 69 gł sami przeciw 62.

Młodzież wielkopolska.

W dniu wczorajszym młodzież wielkopolska, chcąc z powodu smutnéj a bolesnéj stuletniéj dla rocznicy pierwszego rozbioru kraju wyprawiać jaki bądź głośnéj i hucznéj zabawy, zgromadziła się jed nie na wspólną skromną ucztę, zaprosiwszy na starszych, żonatych. Nie mamy zwyczaju ani podnosić też opisywać podobnych uroczystości; skoro jedn przybiorą charakter publiczny, — skoro tryśnie po czas nich jakaś myśl ogólniejsza, chętnie otwieram dla nich łamy naszego pisma i podnosimy ową my która tam wykwitła, bo nie chcemy, aby jak ec przebrzmiała, lecz owszem, jeśli zdrowa, stała się og ną własnością naszego społeczeństwa, żyła i daléj rozwijała. Taki właśnie charakter przybrała ta i prowizowana uroczystość. Podczas niéj powstał p Maks. hr. Mielżyński a głosem dobitnym, jędrn przemówił do zgromadzonéj tamże młodzieży w spo następujący:

„Jak w życiu pojedyńczych ludów, tak też w ciu narodu są dni pełne chwały i blasku, do któr pamięcią chętnie się przenosimy. Takiemi chwil w życiu narodu polskiego jest 3 maj, takim jest dz 29 listopada. Ale to są dni chwały a nam synom go narodu trzeba wiedzieć i o chwilach smutku, ze by i głębokiego upadku, z którego wiek cały nie z łaliśmy się dźwignąć. Tym dniem pamiętn jest 16 luty. Pozbawiono nas naszego samoistn bytu narodowego, ale nie przestaliśmy nigdy być rodem, a mimo nasze położenie, dajemy zawsz wszędzie namacalne dowody téj niewygasłéj iskierki cia i poczucia narodowego. Zbliżający się dzień 16 tego, po wieki pamiętny i krwią zapisany w księg wieczystych dawnéj Rzeczypospolitéj polskiéj, nas nam piękną sposobność objawienia naszego żywota rodowego i ofiarności dla kraju. Będzie to tylko zia kiem piasku zdjętém z mogiły ojczyzny naszéj, a z ziarnek się ona składa.

Sądzę, że myśl moją rozumiecie, panowie. D siaj tylko na polu pracy i przez krzewie oświaty można złe w części naprawić, ale by téj pracy bodźca dać, trzeba siły materyalnéj. tym to celu pozwalam sobie, młodzieży polska, odez się do waszego uczucia narodowego i prosić o złoże małéj ofiary, która odpowiednio do zebranego fundu będzie mogła na ten cel być przeznaczona. Dzi tém większy mamy obowiązek okazania dowodu széj miłości dla kraju, skoro nam to przyrodzone uc cie przed kilku dniami dopiero pan kanclerz cesars niemieckiego za zbrodnią poczytał. W przekona że prośba moja będzie przez was, panowie, popa zostawiam decyzyą co do przeznaczenia samego f duszu komisyi, którą po złożeniu zaproponowanéj pr zemnie ofiary zechcecie łaskawie z waszego łona wybr Słowa te wymowne a gorące, zaledwie wypowiedz zebrana młodzież okryła gorącemi oklaskami, a odpo dzią na nie była natychmiastowa składka, która w dnéj chwili urosła do 1300 tal. Następnie wybrano misyą; do składu jéj jednomyślnie zaproszeni zos pp. Maks. hr. Mielżyński, Stefan hr. Dąmb Julian Jaraczewski, Józef Węsierski, An ni hr. Taczanowski. Pan Julian Jaraczews dziękując komisyi za wybór jednomyślny, oświadc iż w obec słów wypowiedzianych przez ks. kancl nadzwyczajnie ułatwioną nam została praca nasza, g przedewszystkiém pieniądze przy nas złożone, przez czyć winniśmy głównie a przynajmniéj w znac części na Tow. oświaty ludowéj, którego zadan jest dać zdrowy pokarm ludowi, który jest tém pot bniejszy, iż mają stanowczo germanizować, a zatém narodowić lud polski i zawezwał w imieniu komi aby składki nie uważano za zamkniętą lecz za otw tą i aby obecni starali się zebrać jak największą mę, aby komisya mogła zadaniu swemu jak najgod odpowiedzieć. Obecni jak najchętniéj się na wni p. Jul. Jaraczewskiego zgodzili.

Co do nas całém sercem, całą duszą, winszujemy m dzieży wielkopolskiéj podobnego czynu i przykl askuje mu jak najenergiczniéj. Więcéj powiemy, Podobne stąpienie uważamy za początek piękny i świe wejścia młodzieży wielkopolskiéj na pole prac nasz narodowych; na pole publicznego naszego życia, na kiém dotychczas z tęsknotą wypatrywaliśmy a go czkowo widzieć pragnęliśmy. Panu Maks. hr. Mielż skiemu wdzięczni jesteśmy, że wstęp swój na polu bliczném tak świetnie rozpoczął; pewni jesteśmy, przykład jego i towarzyszy powoła całą naszą młod w szranki życia publicznego, a tym sposobem zdw się nasze siły, zmnożą się owoce naszych prac, w o czego pogróżki rzucone nam z wysokości trybuny pr brzmią bez skutku, jak tyle innych, któreśmy słysz przebrzmiało, bo żyć chcemy i pragniemy, a życie s znaczymy jednością, wytrwałością i pracą.

Uroczystość ta, tak pięknie rozpoczęta, potocz się daléj serdeczném kołem, a od czasu do czasu pr rywały ją toasty na cześć pana Niegolewskie prezesa koła polskiego na sejmie niemieckim, p. Taczanowskiego posła, p. Ign. Grabowskie którego zdrowie wniósł p. A. hr. Taczanowski, kładąc pr cisk na to, że p. Grabowski jest reprezentantem sta dawnéj gościnności polskiéj, a pan Węsierski do iż należy mu się wdzięczność, bo wstrzymał młod polską od wyjazdu za granicę, pan Konst. Br wniósł zdrowie kobiet polskich, a p. Grabowski sze staropolskie: kochajmy się — nie dajmy się!

Taki był przebieg téj improwizowanéj uroczysto która rzuciła ziarnko jedno, jak powiedział pan Mi żyński, z mogiły ojczyzny naszéj, jednak gdy wię ziarnek podobnych będzie złożonych, gdy ziarnka w pożyteczną pracę rzucone będą, z mogiły życie tr śnie, którego żadne burze ani przeciwności nie zmio bo ciężkie próby przeszłości posłużą za naukę i pr strogę przyszłości.

P. S. W téj chwili przybyli do nas członkow komisyi Młodzieży Wielkopolskiej pp. Maks. hr. Mie żyński i Stefan hr. Dąmbski, i złożyli na ręce nas 1000 Talarów, przeznaczając je na cele oświaty lud wej, z prośbą abyśmy kwotę tę złożyli w ręce czy komisyi tymczasowéj czy też wybrać się mającéj d

rekcyi Towaszystwa oświaty ludowéj, składający zaś w imieniu komisyi młodzieży wielkopolskiéj zastrzegają sobie aby kwota ta zużytą została na nagrody za napisanie najlepszych książek ludowych, temata których następnie podadzą. Składka daléj postępuje.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 13 lutego. Na wczorajszym koncercie w Bazarze, na który się zebrało liczne grono słuchaczów, składające się wyłącznie z Polaków, poznaliśmy talent panny Bogusławskiéj, młodziutkiéj śpiewaczki z Warszawy. Wyraźnie powiadamy, że tylko talent jéj poznaliśmy, gdyż pod innym względem t. j. artystycznym i muzycznym, nie dała nam się poznać. Talent niezaprzeczony koncertantka ma. Materyał, tworzący głos, jest pięknym, a nawet powiemy, szlachetnym. Sam głos, który momentalnie tylko jest mezzo sopranem i dopiero przez studyum sumienne będzie czémś więcéj, jest metaliczno dźwięcznym. Ton jest pełny, dość okrągły i ma koloryt dość przyjemny, chociaż chwilowo nie we wszystkich regionach objętości głosu. Intonacya mniéj więcéj zawsze była poprawną i dość pewna, świadcząca o muzykalnym słuchu debitantki. Jeżeli się koncertantka z temi zasobami i zaletami talentu i głosu podda sumiennéj pracy i dostanie się w ręce sumiennego mistrza jakiego, który ją potrafi sprowadzić z drogi i kierunku nie dobrego, na którym się obecnie znajduje, to jéj wróżymy świetną przyszłość, którą jéj z całego życzymy serca. Nie będziemy przechodzili pojedyńczych numerów programatu, aby p. B. wytknąć błędy popełnione, które sama może czuje, lecz zwracamy jéj uwagę tylko na wykonanie ostatniéj aryi z Attyli Verdego, w któréj wszystkie pasaże i gamy nawet były, że tak powiemy, niejasne, świadczące o braku szkoły i metody.

Oprócz tego musimy zwrócić uwagę koncertantki na niektóre przyzwyczajenia a raczéj przywary, do których jakiś czuje pociąg a które nawet nie uchodzą u artystki skończonéj. Mamy na myśli to ciągłe poruszanie czy taktowanie wachlarzem i odwracanie się do akompaniatora, nie wiedzieć, w jakim celu. Nie miała bowiem p. B. powodu narzekania na akompaniament, który wyjątkowym sposobem był bardzo dyskretnym i spokojnym. Wzgląd na publiczność, dla zachęcenia do przyszłéj mozolnéj pracy, obsypywała młodą debintantkę rzęsistemi i szczeremi oklaskami.

Należy nam jeszcze wszelką oddać sprawiedliwość p. Wolańskiemu i p. Hercowi, którzy z niezwykłą i bezinteresowną ochoczością p. Bogusławskiéj dali pomoc artystyczną.

— * **Koncert p. Wieniawskiego** jutro na sali bazarowéj o godzinie ½7.

— * P. **Taborowski** znany skrzypek, a który nie dawno z wielkiém i świetném powodzeniem występował w Krakowie i Wrocławiu, zjechał do naszego miasta i w przyszły poniedziałek daje koncert. Talent p. Taborowskiego, piękna jego gra, która mu zjednała imię w najpoważniejszych artystycznych kołach, jesteśmy przekonani zgromadzi licznie publiczność na jego koncert, dla tego téż, na dziś na tych kilku słowach poprzestajemy, następnie nieco szerzéj o nim jeszcze pomówimy.

— * **Stósownie do życzenia komisyi Młodzieży Wielkopolskiéj** chętnie pośrednictwo swe w przyjmowaniu składek na cel oświaty ludowéj od Młodzieży Wielkopolskiéj ofiarujemy.

— * Tutejszemu **radzcy rejencyjnemu Schück** ofiarowano dyrektoryat kolei stralsundzko-szczecińskiéj, który takowy przyjął i od kwietnia Poznań opuści.

— * **Przed Warszawską bramą** nie daleko kościoła ś. Jana znajduje się na glacis fortecy, pumpa znana wszędzie ze znakomitéj wody. Przed paru dniami badał tę wodę pan Reimann azenor medyczny i nie znalazł w niéj wcale amoniaku bardzo mało kwasu saletrowego i organicznych substancyi, czém ponownie stwierdził doskonałość wody.

— * **Na pogorzelców Polaków w Chicago** otrzymaliśmy od ks. Szejdurskiego z Ottorowa tal. 3, od p. J. M. tal 1; razem złożono dotąd tal. 82, sbr. 20.

— * **Towarzystwo drukarzy polskich** w niedzielę zgromadziło się na wspólną wieczerzę w lokalu Sujeckiego. Cała sala, w któréj zebrało się towarzystwo, strojnie w kwiecie była ubraną oraz w wizerunki zasłużonych mężów jak Jędrz. Moraczewskiego, Kraszewskiego, Lelewela, Mickiewicza, Gutenberga i innych. Obok członków towarzystwa do uczty zasiedli redaktorowie Dziennika poznańskiego i Kuryera poznańskiego, współpracownicy tychże pism, dr. Jarnatowski, lekarz Towarzystwa, i inni goście. P. Elsner, prezes towarzystwa, zagaił uroczystość pięknem przemówieniem, w którém opowiedział historyą zawiązania się rzeczonego towarzystwa, jego czynności a wreszcie jego rozwój, jaki szybko przybrało, wymienił protektorów towarzystwa a mianowicie: pp. Seweryna i Józefa hr. Mielżyńskich i J. I. Kraszewskiego i zakończył wzniesieniem toastu na cześć obecnych gości. Odpowiedział w imieniu tychże redaktor Kuryera, wznosząc toast na pomyślny rozwój towarzystwa. Następnie odczytał p. Elsner telegram, jakim p. Seweryn hr. Mielżyński przeprasza iż chore ciało nie pozwala mu wziąść udziału w uczcie, że jednak dusza jego i serce będą na uroczystości téj obecne. Jednomyślny okrzyk: niech żyje! był odpowiedzią na te serdeczne jego słowa. Daléj wznoszone były przeróżne toasta na cześć obecnych i nieobecnych, pomiędzy zaś innemi na cześć zasłużonego pisarza J. I. Kraszewskiego, i postanowiono zaraz telegrafem przesłać mu wyrazy czci, poważania i wdzięczności. Nie podobna nam wymieniać wszystkich toastów i życzeń, jakie tam szczerze a serdecznie płynęły, to tylko powiemy, że w nich jak i w przebiegu całéj uroczystości wybitnie brzmiał dźwięk jedności, braterstwa i koleżeństwa, w skutek czego cała uroczystość odznaczała się serdecznością i ciepłem, tak że każdy opuszczał ją, unosząc z sobą żywo pamięć kilku chwil serdecznie spędzonych, które nie przeminą bez skutku i posłużą do tém ściślejszéj jedności pomiędzy członkami towarzystwa a wydawcami i redaktorami. My przynajmniéj żywimy to przekonanie a żywiąc je, życzymy towarzystwu z całéj duszy jak najpomyślniejszego rozwoju, który tak pięknie, jak to sprawozdanie p. Elsnera pojaśniło nas, zapoczątkowanym został.

— * Czytamy w Gazecie Toruńskiéj: **Kupiec Gambrinus** z Warszawy, który wczoraj tu przybył, umarł nagle w jednym z tutejszych hotelów. Ktoś odwiedzający go dziś rano w jego mieszkaniu zastał go w łóżku nieżywego już ale ciepłego jeszcze, z otwartemi oczyma.

— * **Na teatr polski w Poznaniu** otrzymaliśmy od p. Jordana tal. pięć; kwotę tę kasyerowi Spółki Akcyjnéj Teatru polskiego dr. Łebińskiemu doręczyliśmy.

— * **W teatrze letnim:** Chcę sobie pohulać; we czwartek zaś w teatrze miejskim Marya Tudor, tragedya Wiktora Hugo. Prócz tego dowiadujemy się, iż w dniu 18 lutego artyści nasi na benefis p. Wesołowskiéj grać będą wesele Figara p. Beaumarchais'a. Piękny to wybór, a ponieważ próby już odbywają się i dyrekcya wszystko czyni, aby obok obsady i wykonanie było jak najlepsze, spodziewać się więc należy, że publiczność licznie się zgromadzi, a zwłaszcza, że pani Wesołowska, jak sądzimy, posiada zupełną publiczności sympatyą, a wyznać należy, iż pracą swą, starannością i talentem słusznie na nią zasługuje.

— * **Teatr.** Przedewszystkiém idzie nam o to, żeby teatr polski istniał w Poznaniu i byt swój stanowczo utrwalił a potem dopiero wszelkiemi środkami wpływać będziemy na kształcenie się repertoaru i wyrabianie sił artystycznych. Z tego wychodząc stanowiska w sądach naszych miarkować się musimy, bezwzględna bowiem krytyka wywiera równie szkodliwy wpływ jak krytyka niesprawiedliwa lub nieumiejętna. Sąd najostrzejszy nawet lecz uzasadniony i ścisły znajduje zawsze przystęp do przekonania tak artystów jak dyrekcyi, podczas gdy lekka nawet lecz ogólni kowa, dorywcza nagana zniechęca i : tamuj chęć robienia postępów.

Dyrekcya np. potrzebuje środków do prowadzenia sceny; jeżeli tedy publiczność nie przysparza jéj takowych, uczęszczając nielicznie na przedstawienia dramatyczne i dobrych komedyi, to kierownik sceny ucie kać się musi do dawania śmiesznych fars i tak banalnych melodramatów jakim jest „**Chłop milionowy** Rajmunda„ przerobiony a raczej nędznie przetłomaczony p. Józefa Dawse. Allegoryczny ten melodramat w 3ch aktach jest w dzisiejszym czasach anachroniżmem scenicznym, teatr jednak przez wieczór Sobotni i wczorajszy był literalnie przepełniony. Dla tylko co przytoczonych powodów nie robiemy dyrekcyi najmniejszego wyrzutu za ten wybór a notujemy tylko ogólną zasadę, którą dopiero w przyszłości stósować będziemy, że jeżeli teatr ma być istotnym przybytkiem sztuki i godnie zachowywać się na swojém wpływowém stanowisku, za to mak publiczności wyrabiać nie za jéj zachciankami kierować się powinien.

Szczerze wdzięczni jesteśmy dyrekcyi że nas nie karmi offenbachiadami i że nawet z tłómaczeń francznskich roli o ile można najstósowniejszy wybór. Usilność jéj pozwala nam nawet mieć nadzieję, że uzupełniając i poprawiając niezupełnie jeszcze uregulowany reportoar starać się będzie przeważnie o oryginalne polskie sztuki których ilość coraz to silniej wrasta a jakość nabiera istotnej wartości.

Tyle na dzisiaj w ogólności. Co do ostatniego przedstawienia to przyznać należy że z wyjątkiem śpiewnych solo było wcale staranne. Rozpierzchła treść melodramatycznego obrazu nie jest tak ciekawą abyśmy ją podawać mieli. Z mnogich postaci świata czarodziejskiego i rzeczywistego które jak lalki w szopce przesuwają się po scenie, żadna nie ma ani typowéj wartości ani tak wybitnych cech charakterystycznych, żeby o niéj coś pouczającego powiedzieć można było.

Główna osoba sztuki, ów chłop, który mocą czarów dochodzi do millionowej fortuny, używa jéj naturalnia nierozsądnie i traci w jednej chwili, ma w swojéj roli istotnie komiczne ustępy które p. Dobrzański wyzyskać i z werwą oddać potrafił. Obok niego grała nader mile i udatnie p. Wolańska, swéj bowiem monotonno płaczliwéj postaci umiała nadać tyle wdzięku że niewdzięczna rola Ludwiki przez grę jéj dla widza znośną była. Na wyszczególnienie zasługuje także p. Waleczki (Tophan).

Dobre jego ucharakteryzowanie się i wielce komiczne a kcentowanie niektórych wyrazów dowodzi że p. W. pojmuje znaczenie komizmu i umie trzymać się właściwych granic tam gdzie przesady ustrzedz się trudno. P. W. miarkował już tym razem szybkość mowy i przez to gra jego wiele zyskała. Radzibyśmy tylko, żeby całość gry p. W. była w przyszłości równie gładką i obrobioną jak niektóre szczegóły. Spostrzegłszy to konieczne wyrównanie, robić będziemy p. Waleskiemu szczegółowe uwagi, których chętne przyjęcie dopomoże, jak mamy nadzieję, do rozwoju wrodzonych zdolności, które posiada. Inne role, mianowicie kobiece wykonane były zupełnie zadawalniająco.

— * **Medale** o których wspomnieliśmy jakoby pochodziły z Drezna, po bliższém zbadaniu okazują się zupełnie odmiennego źródła. Drezno wydało tylko niewinne bardzo w zamian za powinszowania noworoczne, które z pamiątkowemi nic wspólnego nie mają. Te prawdopodobnie bite są w Gdańsku.

— * **Z odolanowskiego powiatu** donoszą o popełnionem morderstwie z 2 na 3 lutego. Urzędnik leśny spostrzegł w lesie Wielowiejskim człowieka, znanego mu dobrze z kradzieży zwierzyny. Ostatni nie czekając strzelił do leśnego i upadłego w skutek ciężkiéj rany na ziemię, kopał tak długo nogami, aż ducha nie wyzionął. Złoczyńce już schwytano i odnośnéj oddano władzy.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 14 lutego Popielec i Watentego wyznawcy; w kalendarzu słowiańskim Niemira.

Wschód słońca o 7 godzinie 21 minut, zachód o godzinie 5 minut 8. — Długość dnia 9 godzin 35 minut.

Dnia 14 lutego chrzest Jagiełły i zaślubienie Jadwigi. — 1422 małżeństwo Władysława Jagiełły z Zofią. — 1792 zaprzysiężenie na sejmikach konstytucyi 3 maja. — 1831 zniesienie Moskwy pod Stoczkiem.

---

m. **Srem**, 7 lutego. [Teatr polski. Zorza północna.] Towarzystwo dramatyczne Kalicińskiego dało dziesiąte przedstawienie teatralne w niedzielę dnia 28 stycznia, składające się z dwuaktowéj komedyi Korzeniowskiego pod tytułem „Konkurent i Mąż," ze śpiewu charakterystycznego pod tytułem: „Dwaj Dragoni" i jednoaktowéj komedyo-opery pod napisem: „Folwark Primerose." Odegranie trzech tych sztuczek pozyskało powszechne zadowolenie zebranych widzów. Dnia 30 stycznia odegrano dwuaktową komedyą Scribego pod tytułem: „Nie ma męża w domu" i obrazek dramatyczny ze śpiewami pod napisem: „Adam i Ewa." I te sztuki również dobrze odegrane były. Dnia 1 lutego odegrano na dwunastém przedstawieniu teatralném oryginalną komedyą Korzeniowskiego pod napisem: „Stary Mąż czyli Ofiara Staropolska." Całość sztuki odegranéj wypadła bardzo dobrze, bo role w niéj stósownie były obsadzone. — W niedzielę, dnia 4 lutego b. m. wspaniała zorza północna ukazała się na niebie. Trwała od godziny 6 wieczorem do jedenastéj w nocy. Rozciągała się od strony północnéj aż ku południo-zachodowi i sięgała swoim wytryskującym wierzchołkiem aż pod zenit. Białe promienie światła téj zorzy zalamywały się w obłoczkowych chmurach, pokrywających wierzchołkowe części sklepienia niebieskiego i rozpryskując się skutkiem załamania na czerwone promienie nadawały tym chmurkom barwę mocno czerwoną, tak że całe niebo nad miastem naszém było jakby krwią zroszone i zalane. To téż cudne to zjawisko wywoływało na plac rynkowy licznych widzów z domu podziwiających ten rzadki fenomen natury.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Rękodzielnika wyszedł nr. 3 i zawiera: Towarzystwa produkcyjne. — Rozwój towarzystw zarobkowych w Niemczech. — O państwie konstytucyjném. — Wiadomości techniczne. — Ruch stowarzyszeń. — Kronika. — Stypendyum imienia Ziemiałkowskiego.

W Genewie poseł sejmu i członek wielu towarzystw uczonych, rodak nasz p. M. H. **Nakwaski** wydał broszurę pod tytułem: Etudes sur les divers systemes penitentiaires et projet d'un congres international en Suisse dans le but de traiter cette question. Rozbiór broszury téj podamy w jednym z następnych numerów.

Wyszedł nr. 2 **Świtu** i zawiera: Tryumf proletaryuszów, przez A. Mickiewicza z wstępem Agatona Gillera. (C. d.) — Z „Pieśni helleńskich", przez Bronisława Zawadzkiego (wiersz). — Kalejdoskop, obrazy czasów i ludzi, przez Berlicza Sasa. (C. d.) — Goethe i Descartes, studyum przez dr. A. Zgórskiego. (C. d.) — Radziwiłł w gościnie, anegdota dramatyczna w 3 aktach, przez J. I Kraszewskiego. (C. d.) — Przegląd literacki. — Korespondencye: z Paryża. — Promyki. — Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

13 lutego.

BAZAR. Swinarski z Gołaszyna, Błociszewski z Przecławia, Szołdrski z Roztworowa, Zaborowski z żoną z Królestwa Polskiego, Rynek z Kalisza.

HOTEL PARYZKI. Sikorski z Siekowa, Pagowski z Głuszyny.

HOTEL DU NORD. Lutomski ze Stawu, Waligorski ze Skórzewa, Rudloff z Poznania, Stasiński z Konarzewa i Poniński z Komornik.

HOTEL FRANCUZKI. Żółtowski z Bytkowa, Goślinowski z Dąbrówki, Krakauer z Drezna, Ciemianowska z Królestwa Polskiego.

HOTEL BERLIŃSKI. Jauernik z Nagradowic, Mierosławski z Gniezna, Witkowski z Berlina i Szklarek z Leszna.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Raczyński z Borówka i Szydłowski z Nowéj wsi.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Meyer z Wrześni,

HOTEL RZYMSKI. Wilkoszewski z Magnuszewic, Rogalinski z Radłowa, Kuniesiński z Królestwa Polskiego, Gorzycki z Warszawy i Stempuchowski ze Lwowa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Głembowski z Królestwa Polskiego, Schneevogel z Chełmna, dr. Schwantka z Berlina.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Mąka.** Berlin, 12 lutego. Mąka pszenna nr. 0 11⅙—10⅓ tal. nr. 0 i 1 10⅓—9¾ tal. rżana nr 0 8⅔—1/12 tal. nr. 0 i 1 8—7¼ tal.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznanska, 12 lutego.

Poznańskie stare 3½ % listy zastawne 95 ż. — tal. płac. Poznańskie nowe 4% listy zastawne 93 11/12 tal. płac. — Pozn. listy rent. 95⅔ tal. pł. — Pozn. 5% obligacye prow. 100½ tal. żądano. — Poznańsk. 5% procent. obligacye powiatowe 100 1/12 płacono. Poznań. 4½ % oblig. pow. 93 tal. żąd. Oblig. pozn. mel. Obry 100 pł. Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. Oblig. miejsk. 4% 93½ tal. pł. Akcye poz. banku realno-kredytowego—tal. pł. Rumuny— tal. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100½ tal. płacono. — Polskie banknoty 83¼ tal. ż. Starogrodz.-poznań. Akcye kol. — płacono.

Żyto: wypowiedziano 25 węcpli; na luty 53, luty-marzec 53 marzec-kwiecień —, na wiosnę 53½ kwiecień-maj 53¾ maj-czer. 54 talara płacono.

Okowita: z beczka: wypow. 9,000 kwart; luty 22 17/24 marzec 22 19/24, kwiecień 23⅛, maj 23 3/10, czerwiec 23½ lipiec 23¾ kwiecień-maj w związku 23⅕ w miejscu bez beczki — talarów płac.

Giełda berlinska, 12 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 68—85 tal. wedle jak. żąd.; pięk. żół. marchij. 79½ talarów z kolei płacono; na stycz.-luty i luty-mar. —, kw.-maj 79¾—¼ żąd. maj-cz. 79¾ ⅜ talarów płacono. Żyto per 1000 kil. w miejscu 54—58 tal. wedle jak. żąd., naps. 53 śred. dob. 55—56 dobre 56¼—57 tal. z ko. pł.; na st.-luty i luty-marz. 54¾—⅝ na wiosnę 55¾—⅝ płacono i żąd. maj-czerwiec 56⅛—⅛ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 46—61 talarów wedle jakości żądano. Owies per 1000 kilo w miej. 41—50 tal. wed. jak. żąd; pośl. wschod. pruski 42—45½ pomorski i marchij. 47—49¼ tal. z kolei płaco. na sty.-luty i lu.-mar. —, na wios. 47—48 tal płacono. Groch per 1000 kilo do got. 50—57 tal. na paszę 46—49 tal. Rzep per 1000 kilo — — tal. Rzepik — — tal. Oléj rzepiowy per 100 kil. w miejs. 28½ tal.; na sty.-lut. i luty-marzec 28⅓ kw.-maj 28⅝—¾—⅔ talarów płacono. Oléj lniany per 100 kil. w miej. 26¼ tal. Oléj skalny p. 100 kil. w miej. 13 tal.; styczeń-luty i luty-marz. 12⅝—7/12 tal. płac. Okowita per 100 litr. po 100% — 10000% w miej. bez becz. 23 tal. 16—14 sbr. pł. na styczeń-luty i luty-mar. 23 tal. 16—11 srb. kwiecień-maj 23 tal. 24—20 sbr. maj-czerw. 23 tal. 25—20 sgr. pł.

Giełda wrocławska, 12 lutego.

Koniczyna czer.: per 100 kilo ceny niezm.; pośl. 27—29, średnia 31—34, piękna 37—39, wysoko piękna 40—½ tal. Koniczyna biała: per 100 kilo. słabo.; pośled. 30—33, śred. 35—39, piękna 42—47, wys. pięk. 48—50½ tal. Żyto; per 1000 kilo słabiej, na lut. 53¾ pł. lut.-mar. 54¾ żąd., mar.-kw.— kwiecień-maj 55 maj-czer. 55⅝ tal. płac. Pszen.: per 1000 kil. na lut. 77 tal. ż. Jęczmień: per 1000 kilo na st. 49 tal. żąd. Owies: per 1000 kilo na lut. 44½ ż. kw.-m. 45¾ tal. pł. Rzep: per 1000 kilo na luty 124 płacono. Oléj rzepiowy per 100 kilo bliz. term. w miej. 27⅔ tal. ż.; na lut. 27 1/6, na luty-mar. i mar.-kw. 27⅓ kw.-maj 27½ tal. żądano. Okowita per 100 lit. po 100% cen. mał. zmien.; w miej. 23 1/6 tal. pł. i żąd., 23 tal. płac. na luty i luty-mar. 23 1/6 żąd. mar.-kwiec. — kwiec.-maj 23½ żądano, maj-czerw. 23¾ tal. pł.

w sgr. za 100 kilo neto.

		Towar piękny			średni			pośled.		
		tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Ustanowienia kom.-han.	Rzep	12	5	—	11	15	—	10	5	—
	Rzepik zimowy	11	15	—	10	25	—	9	27	6
	Rzepik latowy	10	17	6	10	—	—	9	15	—
	Siemię lniane	9	12	6	8	22	6	8	12	6

W tal., sgr i fen per 100 kilogramów.

Na targu		towar piękny						średni						pośledni		
		tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Ustanowien. komis. polic.	Pszenica biała	7	26	—	8	2	6	7	18	—	6	28	—	7	11	—
	„ żółta	7	21	—	7	24	—	7	16	—	6	26	—	7	11	—
	Zyto	5	16	—	5	17	—	5	10	—	5	2	—	5	5	—
	Jęczmień	4	26	—	5	4	—	4	23	—	4	18	—	4	20	—
	Owies	4	14	—	4	16	—	4	13	—	—	—	—	4	10	—
	Groch	5	8	—	5	17	—	4	27	6	4	16	—	4	2	—

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN 13 lutego 1872.

Stan powietrza:

Pszenica: trzyma się
na wiosnę 79
na maj-czerwiec 79

Żyto: staléj
na wiosnę 55
na maj-czerwiec 55½
na czerw.-lipiec 56

Oléj rzepiowy: stale
w miejscu 28⅓
na luty 28 1/12
na wiosnę 28 1/12
na jesień 26

Okowita: bez zmiany
w miejscu 22 11/12
na luty-marzec 22 11/12
na wiosnę 23 1/12
na maj-czerwiec 23¼

BERLIN 13 lutego 1872.

Stan powietrza: zimne

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: spok.					
na luty . . .	—		Oléj skalny:		
na kwiecień-maj	79½		na luty . . .	13	
na maj-czerwiec	—				
Żyto: spok.			March. pozn. K. Ż.	—	
w miejscu . .	55		Pruskie oblig. p.	—	
na luty . . .	54¾		Nowe pozn. list. z.	—	
na kwiecień-maj	55¾		Pozn. rent. listy	—	
na maj-czerwiec	56¼		Kolej żel. państ.	239	
Olej rzep. spok.			Lombardy . .	125	
w miejscu . .	28⅓		Austr. losy z 1860	—	
na luty . . .	28¼		Włoska renta .	65¼	
na kwiecień-maj	28⅔		Amerykany .	96½	
na wrzes.-paźdz.	—		Austr. akcye kred	205¾	
Okowita: słabo			Pożyczka turecka	47¾	
na luty . . .	23 10		7½ % Rumuny	—	
na kwiec-maj .	23 16		Pol. listy likwid.	—	
na maj-czerwiec	23 17		Rossyj. banknoty		
Owies: spok.			Austr. renta sreb.	—	
na luty	—		Usposob: stałe		

(Nadesłane).

Precz z środkami paliatywnemi!

Dla wszystkich chorych

stałe wyzdrowienie bez lekarstw i kosztów.

Du Barry'ego pożywienie leczące Revalescière

z Londynu skutecznem jest bez lekartwa i kosztów u dorosłych i dzieci we wszystkich cierpieniach żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błonki śluzowéj, oddechu pęcherza i nerek, w suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, obstrukcyi, febrze, zawrocie, uderzaniu krwi, mdłościach i womitach, daibetes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmie, podagrze blednicy- — 70,000 wyzdrowień, które oparły się każdéj medycynie, pomiędzy któremi świadectwo Jego Świętobliwości Papieża marszałka domu hr. Pluskowa, margrabiny de Bréhan ksiabiny Castlestuart, doktorów Wurzer, Stein, Angelstein, Shorland, Ure, Harvey itd., których kopie bezpłatnie i franco na żądanie się przesyłają.

Wyciąg z 70,000 certyfikatów.

Certyfikat No. 48,921.

Neustadtt, Węgry.

Od lat kilku już cierpiałem na nieregularne trawienie; miałem do walczenia z cierpieniami żołądka i zaflegnieniem. Od cierpień tych jestem teraz wolny przez dwutygodniowe użycie Revalescière.

J. L. Sterner, nauczyciel przy szkole ludowéj.

Gosen, w Styryi, poczta Birkfeld, 19 listopada 1870.

Najczcigodniejszy Panie! Z radością i z obowiązku zaznaczam pomyślny skutek Revalescière, o jakim z wielu donoszono stron. Wyborny ten środek uwolnił mnie zupełnie od okropnych bolów przy oddychaniu, uciążliwego kaszlu, nadymania i kurczu żołądkowego, na co od lat wielu cierpiałem.

Wincenty Steininger, emerytowany pleban

Pokarm ten posilny oszczędza 50 razy cenę swoją w innych środkach i pokarmach, a 3 groszowy obiad z niego żywi lepiéj niż funt mięsa. W puszkach z przepisem użycia o ½ funt, 18 sgr., 1 funt 1 tal. 5 sgr., 2 funty 1 tal. 27 sgr., 5 funt. 4 tal. 20 sgr., 12 funt. 9 tal. 15 sgr., 24 funty 18 tal. — 1 Revalescière Chocolatée w proszkach i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Do nabycia przez Barry du Barry i Comp. w Berlinie, 178 Fryderykowska ulica. Składy w Poznaniu u F. Fromm, w Bydgoszczy u Jul. Schottländer, w Lesznie S. A. Scholtz.

Obwieszczenie.

Wykupienie i sprzedaż fantów do soboty dnia 27 kwietnia r. b. ostateczny jest termin do wykupienia fantów, danych w zastaw w czasie od 1 października 1870 do 1 kwietnia 1871 pod numerami 4,555 do No. 6,413. włącznie. Zastawy wykupywać można w zwyczajnych godzinach służbowych z rana i po południu

W poniedziałek dnia 29 kwiet. r. b. i dniach następnych odbędzie się publiczna sprzedaż fantów pozostałych, w lokalu lombardu miejskiego przy ulicy Szkólnéj No. 10. (363)

Poznań dnia 17 stycznia 1872.

Magistrat.

Poszukuje się
nauczyciela domowego
do początkującego chłopca. Gdzie? dowiedzieć się można w listach frankowanych **W. S.** poste restante. **Altmark.** W. P. (679)

Poszukuje się (714)
nauczycielki Polki
posiadającéj dokładnie język niemiecki, francuski i polski. Gdzie? dowiedzieć się można u Klemensa Brunsza w Kępnie.

Walne Zebranie

Akcyonaryuszy Banku kredytowego Donimirski. Kalkstein. Łyskowski i Spółka odbędzie się

dnia 28 lutego r. b. o godzinie 12 w południe

w Toruniu

w sali Hotelu de Sanssouci.

Porządek dzienny:

Czynności zwykłe paragrafem 30 ustaw objęte. (741)

Panowie akcyonaryusze chcący brać udział w zebraniu, winni odebrać z bióra Banku karty wstępne oraz kartki do głosowania.

Rada Nadzorcza

BANKU KREDYTOW.

Donimirski, Kalkstein, Łyskowski.

Slaski przewodniczący.

Dnia 28. lutego b. r. o godzinie 3 po południu odbędzie się w Toruniu na sali Hotelu Sanssouci

walne zebranie

Towarzystwa Naukowej Pomocy dla dziewcząt polskich.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdania dyrekcyi z stanu kasy i działalności Towarzystwa w r. 1871.
2. Wnioski Filii Poznańskiéj o rozdział Towarzystwa na dwa prowincyonalne: poznańskie i zachodniopruskie.
3. Wnioski członków.

O liczny udział uprasza (738)

Dyrekcya.

Księgarnia **Żupańskiego**
poleca:
Echa Nadwiślańskie Lenartowicza Iszy tom z przedpłatą na drugi 3 tal.
Wspomnienia moje o życiu towarzyskiem w Warszawie przez Paulinę z L. Wilkońską 1 tal. 20 sgr.
Wybór nabożeństwa najpotrzebniejszego — broszurowane 5 sgr. w różnych oprawach — w różnych cenach.
Dzieje narodu polskiego przez Chociszewskiego 7 i pół sgr. (677)
Elementarz obrazkowy przez Brzeskiego 1sza część 5 sgr.

Wdowa 35 lat licząca, posiadająca pięciotygodniowe dziecię, stanu miejskiego, pragnie iść za **mamkę** za wynadgrodzeniem do 40 tal. rocznie.

Franciszka Golesinska
(656) w Kórniku.

Placdo budowy

przy Półwiejskiéj ulicy

18,5 metrów frontu i 37 metrów szerokości, jest do sprzedania. Bliższe wiadomości udzieli ślósarz **Heinisch,** St. Marcin 66. (729)

Księgarnia
Żupańskiego

w Poznaniu otrzymała na skład pismo w Lwowie **co tydzień** wychodzące pod tyt.

„Świt"

Tygodnik naukowy, literacki i artystyczny. Kwartalna przedpłata w miejscu wynosi 1 tal. 8 sgr. 676)

Apteka

do sprzedania.

Pod bardzo korzystnemi warunkami jest apteka w małym mieście W. księstwa Poznańskiego do sprzedania, lub do wydzierzawienia w razie złożenia kaucyi. Listy wysyła administracya Dziennika. pod No. **712.** (712)

Baroskop

przezemnie wynaleziony

przepowiada powietrze na 30 godzin naprzod i kostuje 25 srg. (571)

Na elegancko rzeźbionych deseczkach z dowolnem nazwiskiem lub herbem 3 ta. 15 tr.

Baroskopy z termometrem razem 1 tal. 20 sgr. pudło i opakowanie 7½ sgr. objaśnienie we wszystkich językach dodaje się Cenniki i objaśnienia wszelkiego, co należy do pola optyki, fizyki chemii itd. daję jak najchętniej.

A. Meyer,

Optyk nadworny,

Magazyn i fabryka mechanicznych instrumentów,

Berlin pod **Lipami.**

Liwerant król. i miejskich władz.

Fabryka założ. 1840 r.

Pana **J. Politowicza** z Grodziska uprasza Ekspedycya Dziennika Poznańsk. o podanie obecnego adresu.

Poszukuje się od 1go kwietnia **guwernantki,** polki, biegłéj we francuzkim języku i muzykalnéj do dwóch panienek, uczęszczających na pensyą.

Bliższa wiadomość na miéjscu.

Poznań, ulica Zielona No. 1.

Radoński.

[730]

S. Weissenborn

w **Gnieznie,** — Rynek 5.

poleca

erfurtskie i Kwedlinburgskie nasiona ogrodowe po cenach oryginalnych, nasiona agronomiczne po cenach targowych. (221)

Dom

w Jeżycach No. 48 tanio do nabycia. Bliższa wiadomość u właściciela. (740)

Butelska ulica 18.

jest **parterowe mieszkanie** o 3ch pokojach, na handel przydatne, natychmiast do wynajęcia. (721)

Jedwabne frandzle we wszystkich kolorach wygotowuje dobrze i tanio szmuklerz

Adolf Warschauer

(720) Rynek 74.

Najprzedniejszą

świeżą oliwę

prowanską polecają (732)

Bracia Andersch.

Pomocnik handlowy, zdatny ekspedient, który głównie obeznanym być winien z towarami włoskiemi, może zaraz, lub od 1go kwietnia korzystnie być umieszczonym u

A Cichowicza.

(742)

Amerykańskie machiny do robienia pończoch.

Robią pończochy **bez znaku szwu,** na pięcie, w palcach i na łydce, bo machina odbiera i przybiera. (737)

Machina sporządza dziennie:

Mocnych wełnianych i bawełnicowych pończoch kobiecych 25—30 par.
Średnich weł. i bawel. 20—25 par.
Cienkich bawełnianych 15—20 „
nicianych i jedwabnych 10—15 „

Machina sztrykuje gładko zwięźle i mocno etc. podług wszelkich modeli, a można na niéj sporządzać:

Szale, trzewiki, czapki, czepeczki, poduszeczki, kaftaniki, majtki, dziecinne ubiory, galony, poduszki na sofy, dery, kamasze, rękawiczki etc. — Wszelkie rodzaje machin do szycia dla rzemieślników i do użytku rodzin.

C. J. Braeuer jun., Alte Taschenstr. 17. 1 piętro.

Aukcya.

W Piątek 16. i w Poniedziałek 19. b. m. przed południem o 9 godz. rano i po południu od 3 godz., sprzedawać będę na Wrocławskiéj ulicy No. 3

różne towary galanteryjne, łokciowe, skórzane, stalowe, potrzeby do polowania, repozytorya etc.

za natychmiastową zapłatą, przez licytacyą.

DRANGE

komisarz aukcyjny.

(736)

Berlińska koléj północna.

(Berlin. — Stralsund.)

Wielki natłok do odbytéj niedawno subskrypcyi na akcye pierwotne z prawem pierwszeństwa berlińskiéj kolei północnéj okazał znowu jak słusznie wielka publiczność ocenić umie przedsiębiorstwo, mające widoki korzystne i rzetelne.

Z rezultatu dowiadujemy się, że miasto wyłożonych do subskrypcy dwóch milionów, suma 18,256,600 tal. w 11,561 partyach podpisaną została i że pomiędzy 11,561 subskrybentami pojedyńczymi $^2/_3$ są kapitalistami po za giełdą stojącymi. Akcye te pierwotne przejdą częścią wedle tego w znacznéj części na własność stałą i ulegać nie będą spekulacyi, która akcye swoje po zrealizowaniu zysku prędko znowu w obieg puszcza.

Pomyślne auspicye, jakie stawić można kolei ze względu okolicy przez jaką ma powiększają jeszcze mianowicie dyspozycye wydane dla wykonania budowy.

W królewskim radzcy rejencyjnym Schück, który od lat wielu funguje jako decernent dla spraw kolejowych i komunikacyjnych a jako taki wielkie sobie około WKPoznańskiego zjednał zasługi, znaleziono wybornego zdatnego dyrektora. Osobistości, jakie stanęły na czele Towarzystwa, podają gwarancyą, że przy wydatkach przestrzegana będzie największa oszczędność, przyczém w obecnym razie i to na korzyść wychodzi, że płaca robotników w kraju, jaki kolej przerzynać będzie bardzo jeszcze jest umiarkowana i że nigdzie nie ma do pokonania szczególnych trudności gruntowych. Ze strony zarządu zaprowadzono specyalną nad tém kontrolę, aby płacono za wykonane tylko rzeczywiście i dobrze roboty i odstawy po zbadaniu ich i przyjęciu. — Przy energii, z jaką kierownicy rozpoczęli budowę, i przy finansowéj podporze, jaką znalazła w czynnym nader banku berlińskim, będzie kolej w każdym razie w krótszym daleko czasie ukończoną i otwartą niż początkowo zamierzano.

Co do donośności, jaką zapowiada produkcya, handel i przemysł otoczenia kolejowego podajemy z „B. B.-C“ następujące dane:

„1) Kolej północna jest koleją berlińską. Z ogromnego obrotu największego miasta niemieckiego przypada znakomita część na nowe przedsiębiorstwo, zaspokojenie olbrzymich potrzeb tego miasta odbywać się będzie poczęści na téj kolei.

2) Kolej północna jest zarazem koleją morską. Uchodząc do znakomitego portu baltyckiego łączy najogromiejszy obrót lądowy z obrotem morskim, podróż morska do Szwecyi i Danii skróci się skoro kolej do Arkony poprowadzoną zostanie i zimą będzie umożliwiona.

3) Kraj jaki kolej przerzyna, jest obszerny, 234 mil kwadratowych z 1,265419 dusz.

4) Naturalny ten — by tak powiedzieć, — kraj kolei rozszerza się znacznie przez to, że kolej północna pod Neubrandenburg przerzyna kolej Fryderyka Franciszka; przez to ważne porty morskie Rostock i Wismar o 6 i pół resp. o 7 mil obliczem się stają Berlina z czego wynika, że cały obrót tego kraju, o ile to w ogóle na uwzględnienie zasługuje, przypadnie kolei północnéj.

5) Prócz tych punktów, ma kolej północna tę korzyść, iż więcej niż inne koleje przerzyna spławnych rzek i kanałów, okoliczność, przez jaką obrót na się przypadający znacznie powiększonym będzie.

6) Natura punktu wyjścia i końcowego podniesiona po No. 5 okoliczność podaje kolei północnéj tę korzyść, że na niej ruch na obu kierunkach będzie może równy, że przeto materyał obrotowy używany zawsze będzie do transportu ciężarów zysk przynoszących martwych.

7) Przeważna część kraju nad koleją, wydaje płody rólnicze, (drzewo zboże, bydło, torf i t. d. Płody te zapewniają kolei korzyść ogromnego obrotu.

8) Leżące w bliskości Berlina miejscowości posiadają już teraz znaczne fabryki a po otwarciu kolei oddadzą się im jeszcze bardziej przez naturalnie obrót na kolej północną przypadający znacznie znowu powiększonym zostanie.

Owóż najważniejsze fakta, które zdaniem naszem dają niewątpliwy dowód korzyści kolei północnéj a ztąd tłumaczą nadzwyczajny udział w subskrycyi.

Przytem patryotycznem przedsięwzięciu łączy się prowizya i bezpieczeństwo kapitału!“

Wedle doświadczenia wspierały komunikacye kolejowe wszędzie, gdzie powstawały, najznakomitszy wzięte za dobry rozwój przemysłu i handlu. W obwodzie berlińskiéj kolei północnej wpłynie jeszcze korzystniéj tańsza niż gdziekolwiek bądź płaca robotnika na rozkwit fabryk. Z pomnażającym sie rozwojem przemysłu pomnożyć się musiał równocześnie na kolei obrót węgla, a wiadomo każdemu jak korzystnie ten obrót wpływa na dochody kolei.

Dla komunikacyi osób wielkiego jest znaczenia, że Tegel — główny cel Berlińczyków — leży nad koleją a przez to miejscowość ta do któréj dotąd dopiero po kilkugodzinnej przybywano podróży, przybliżył się bezpośrednio do Berlina. W leżącéj różniéj nad koleją, przez naturę bogato obsadzonéj pysznemi lasami i jeziorami stoczonéj wielko księci meklemburskiemu stolicy Nowe Strzelce otwiera się mieszkańcom Berlina nowy przepyszny cel wycieczek i ustronie letnie które co do wdzięków przyrodzonych równa się Poczdamowi a równie jak ten ściągać będzie codziennie mianowicie latem wielką liczbę zwiedzających.

Przy obecnym kursie 82pct. można prosto akcye pierwotne z prawem pierwszeństwa kolei północnéj uważać za bardzo tanią lokacyą kapitałów. (667)

Redakcya Tygodnika Wielkopolskiego zamieszcza równocześnie dwie oryginalne powieści: **Siostrzenicę Księdza Proboszcza,** powieść Michała Bałuckiego (Elpidona) i

OJCZYMA,

powieść **Józefa Narzymskiego,** osnuta na wypadkach naszego ostatniego powstania.

Z powodu nadchodzącéj pory siewnéj przyjmujemy już teraz zamówienia na (695)

wszelkie nasiona,

koniczyny, lucernę francuską, prawdziwy jęczmień i owies proboszczowski, kukurydzę ameryk. i t. p.

Mających na **zbyciu** towar, upraszamy o nadesłanie rychłych próbek z wyrażeniem możliwéj dostawy

Bank rólniczo-przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

Prawdziwe **Elb. minogi, zwijanego, marynowanego i wędz. węgorza** jako i **sardynki** w oliwie, polecają (733)

Bracia Andersch.

Podróżujących i emigrantów do Ameryki północnéj wyprawia ze Szczecina do Nowego Yorku **po jak najtańszych cenach za pomocą baltyckiego Lloyda ze Szczecina** (parowce pocztowe A. 1) i każdéj bliższéj wiadomości udziela jak najchętniéj [1810]

R. v. Januszkiewicz w Szczecinie

Bollwerk 38.

Król. pruski konces. ajent jeneralny.

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT et C. aptekarzy w PARYŻU.

Skuteczniejszy srodek od tranu wielorybiego.

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje, na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anti-skorbutycznych jak chrzan i marchew. (300)

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony jest w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i skutkuje tak dobrze na dzieciach jak na osobach dorosłych.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza i Elsnera.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnéj, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacyi żelazistych jest on najwięcéj racyonalny i dla tego to przyjętym został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których **rozwój ciała** jest **trudny, lub został spóźniony;** dla pań cierpiących na nieznośne **boleści żołądka,** pochodzące z **bladaczki, wyniszczenia, białych upławów** lub **braku regularności,** dla dzieci **bladych, wątłéj budowy** i **delikatnych** i dla wszystkich osób cierpiących na **niedokrwistość.** Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom. (295)

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiesa; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza i Elsnera.

Szczęście kwitnie; (do 3 klasy losy udziałowe $^1/_4$ 12 t. $^1/_8$ 6 t. $^1/_{16}$ 3 t. **Loterya** u **S. Basch,** Berlin Molkenmarkt 14. (665)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz

przez użycie Pigułek ze Scordium

Dra. **LEBEL** w Paryżu.

Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr

W Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. — [90]

WIADOMOŚĆ DLA LEKARZY.

SYROP Dra FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw katarom, uporczywym kaszlom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. (6811)

Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne 36; w Warszawie wyłącznie w składzie materyałów aptecznych Wgo Galle.

Choroby kobiece

upławy (katar) choroby macicy i jajecznika, nerwowe świerzbienie skóry, migrena, błednica, choroby menstruacyjne i niepłodność jako też onania leczą się nawet w przypadkach zadawnionych wedle długoletniego i skutecznego doświadczenia prędko i pewno. Zamiejsc. listownie. (589)

Lekarz specyalny **Dr. Senff,**

Berlin, Jägerstr. 13.

król. lekarz sztabowy, kawaler etc.

Nadzwyczaj korzystna

oferta szczęścia.

„Szczęście i błogosławieństwo u Cohna!“

Wielka przez resp. rząd krajowy gwarantowana loterya pieniężna na przeszło

1 milion 675,000 tal.

Korzystna ta loterya pieniężna pomnożoną znów została w nowszych czasach znacznie przez wygrane, zawiera tylko 48,900 losów, a w kilku miesiącach z pewnością wygrane zostaną w 5 oddziałach następujące wygrane, jako to: 1 wygrana event. 100,000 talarów, specyal. tal. 60,000, 40.000, 20,000, 15,000, 12,000. 2 razy 10,000. 2 razy 8000. 3 razy 6000. 3 razy 5000. 7 razy 4000. 1 raz 3000. 13 razy 2000. 29 razy 1500. 154 razy 1000. 6 razy 500. 210 razy 400. 16 razy 300. 330 razy 200. 520 razy 100. 25 razy 60, 25 razy 50. 17100 razy 47. 6450 razy 40. 31, 22 i 12 tal.

Ciągnienie wygranych drugiego oddziału ustanowione urzędownie na

19 i 20 lutego r. b.

a do niego kosztuje odnowienie na
cały los oryginalny tylko 6 tal.
połówkę „ „ tylko 3 tal.
ćwiartkę „ „ tylko $1^1/_2$ tal.

losy zaś te oryginalne z stęplem rządowym (nie zakazane promesy lub loteryi prywatnéj) za frankowaném nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką nawet do najodleglejszych okolic posyłam szanownym mandantom natychmiast.

Urzędowa lista ciągnień i

przesyłka pieniędzy wygranych

nastąpi natychmiast po ciągnieniu na ręce każdego uczestniczącego akuratnie i dyskretnie [572]

Interes mój jest, jak wiadomo, najstarszym i najszczęśliwszym, ponieważ uczestniczący u mnie wygrali już najwyższe wygrane talarów 100,000, 60,000, 50,000 często 40,000, 20.000. bardzo często 12,000 talarów, 10,000 talarów i t. d. i t. d. i dopiero niedawno w odbytych w miesiącu listopadzie r. z. ciągnieniach ogólną sumę przeszło 75,000 tal. i już znowu ostatniego

20 grudnia obie najwyższe wygr. główne.

wedle urzędowych list ciągnienia.

Każdy obstalunek na te losy oryginalne można po prostu uskutecznić na asygnacyi pocztowéj (Posteinzahlungskarte).

Laz. Sams. Cohn

w Hamburgu.

Kantor główny, interes bankowy i wekslowy.

W Babkach p. Poznaniem jest od św. Wojciecha rb. **propinacya** do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w Dom. Głuszynie pod Poznaniem. (662)

W mieście Poznaniu położony, bardzo zyskowny grunt do zamiany na **wsio**

młyn wodny

lub posthalteryą.

Bliższych szczegółów udzieli Expedycya Dzien. Pozn. (731)

Dominium **Łowencice** pod Jaraczewem ma zbytnią **sieczkarnią** z manężem w jeszcze bardzo dobrym sta-nie do nabycia. (685)

Exeter z **Belle Esperance** po **Iluminatorze** ogier pełnéj krwi skarogniady 5'5" 8 lat, stanowi w Dominium Golina za 4 tal. 15 sgr. **Maciek** ogier Litewski za cenę 2 tal. 15 sgr. (683)

Zarząd.

Dom Borek ma na sprzedaż **ogiera** gniadego, pół krwi, 4 lat. 5' 5" (686)

Kucharz

bezdzietny poszukuje miejsca od 1 marca. Żona może przyjąć obowiązki gospodyni. (728)

Bliższéj wiadomości udzieli Wny Duliński w Sławnie pod Stajkowem.

Kucharz żonaty oraz i myśliwy, który tylko po wielkich dworach po lat kilka bywał i posiada chlubne świadectwa, szuka miejsca od kwietnia r. b. w Księstwie lub Prusach Zachodnich. Bliż. wiad. udzieli **Bagliński**

(709) w Wąbrzeźnie Briesen W P.

Dominium Ćmachowo

pod Wronkami

poszukuje zdatnéj **gospodyni,** któraby na każdéj rzeczy do gospodarstwa kobiecego należącéj dokładnie się znała. Listy franco ze zaświadczeniami mają być; osobiste przedstawienie konieczne. Miejsce wakuje od 1 kwietnia rb. (715)

Kucharz, który w skutek śmierci chlebodawcy utracił miejsce, poszukuje innego natychmiast. Bliższéj wiadomości udzieli p. Jankiewicz Hôtel Poznański w Gostyniu. (734)

Sala Bazarowa.

W środę dnia 14. lutego 1872

KONCERT

Józefa Wieniawskiego.

wirtuozy na fortepianie.

Miejsca na krzesła po 1 tal, do stania po 20 sgr. Biletów dostać można w nadwornym handlu muzykaliów u

Ed. Bote i G. Bock.

Początek koncertu punktualnie o $7^1/_2$ godzinie. (735)

Teatr amatorski

w Ostrzeszowie

na cele dobroczynne.

W niedzielę dnia 18 lutego b. r. o godz. 7 wiecz. w sali p. Feibelsona, na który zaprasza

Zarząd.

(738)

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 12 lutego 1872.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	$51^1/_4$ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	4	$88^3/_8$ pł.
Berl.-poczdam.-magdb.	4	228 pł.
Berlińsko-szczecińska	4	176 pł.
Czeska kolej zachodn.	5	118 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	65 pł.
Koléj po prawym brzegu Odry	5	$112^7/_8$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$59^7/_8$ pł.
Dolnocnoszląz.-march.	4	95 pł.
Górnoszląs. kol. lit. A.C.	$3^1/_2$	225 pł.
dito lit.B.	$3^1/_2$	196 pł.
Wschodniopruska kol. południowa	4	50 pł.
Nadreńska	4	$173^1/_2$- i 1-$^1/_2$ pł.
dito lit. B.	4	$97^3/_4$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4^1/_2$	$99^1/_4$ pł.
Brzesko-kijowska	5	$69^1/_4$ pł.
Brzesko-grajewska	5	45 pł.
Galicyjska Ludwika	5	$115^3/_4$-6-$5^3/_4$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	5	$237^1/_2$-$^3/_4$-$6^7/_8$-$7^7/_8$ pł.
Austr. półn. zachodnia	5	$129^3/_4$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	$76^1/_4$ i -$5^3/_4$ pł.
dito koléj południ.	5	$123^1/_2$-4i-$3^1/_2$-$^7/_8$p.
Węgiersko-galicyjska	5	$79^1/_4$ pł.
Warszawsko-bydgosk.	4	— pł.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	$81^1/_2$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$109^3/_4$ pł.
Wrocławsko-warszaws.	—	—

Krajowe obligacye pierwotne.

Akwisgr.-mastr. I emis.	$4^1/_2$	92 żąd.
dito II emis.	5	99 pł.
dito III emis.	5	98 żąd.
Berlińsko-zgorzelicka	5	$102^1/_4$ żąd.
Berl.-poczd.-magdeb. lit. A i B.	4	— pł.
lit. C.	4	$92^1/_4$ płac.
lit. D.	5	101 pł. i żąd.
Koloń.-mind. I emis.	$4^1/_2$	— żąd.
dito II dito	5	$103^1/_2$ pł.
dito II dito	4	— pł.
dito III dito	4	$92^1/_2$ żąd.
dito III dito	$4^1/_2$	$99^3/_4$ żąd.
dito IV dito	5	92 pł.
dito V dito	4	92 pł.
Marchijsko-poznańska	4	$101^1/_2$ pł.
Magdeb-halbersztacka	4	$99^1/_4$ pł.
dito z r. 1865	$4^1/_2$	$99^1/_4$ pł.
dito z r. 1870	5	$101^3/_4$ pł. i żąd.
Górnoszlązka litera A.	4	— pł.
dito litera B.	$3^1/_2$	$85^1/_2$ pł.
dito litera C.	4	94 żąd.
dito litere D.	4	94 pł.
dito litera E.	$3^1/_2$	85 pł.
dito litera F.	$4^1/_2$	$99^1/_2$ pł.
dito litera G.	$4^1/_2$	$99^1/_2$ pł.
ditt. litera H.	$4^1/_2$	$99^1/_2$ pł.
Górnośl. brzegs.-niska	$4^1/_2$	$98^1/_8$ pł.
dito koźlo-bogumiń.	4	— pł.
dito III emisya	$4^1/_2$	$98^3/_8$ pł.
dito IV emisya	$4^1/_2$	$98^3/_8$ pł.
dito IV emisya	5	$102^1/_4$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	92 pł.
dito II emisya	$4^1/_2$	99 pł.
dito III emisya	$4^1/_2$	99 pł.
Wsch.-prus. kol. południ.	5	$101^1/_4$ pł.
dito litera B.	5	$101^1/_8$ pł.
Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	$102^1/_4$ pł.

Zagraniczne obligacye pierwotne.

Charkowsk.-azowsk.	5	93 żąd.
Charkow-kremencz.	5	$92^3/_4$ pł.
Gal. koléj Karola Ludw.	5	94 pł. i żąd.
dito II emisya	5	92 żąd.
dito III emisya	5	89 pł. i żąd.
Jelecko-orelska	5	$92^1/_8$ pł.
Jelecko-woronežka	5	$91^1/_2$ żąd.
Kozłowsk.-woronežka	5	$93^1/_2$ pł.
Kursko-Charkowska	5	$93^1/_8$ pł.
Kursko-Kijowska	5	$94^1/_4$ pł.
dito mała	5	— pł.
Lwowsko-czerniejows.	5	$68^1/_8$ pł.
dito II emisya	5	$77^7/_8$ pł.
dito III emisya	5	$71^3/_8$ pł.
Moskiews.-riażańska	5	$96^1/_2$ pł.
Moskiews.-smoleńska	5	$93^1/_2$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3^1/_2$	229 pł.
Węgiers. kolej wschod.	5	$79^1/_4$ pł.
Riażańsko-kozłowska	5	$94^1/_4$ pł.
Szujsko-iwanowska	5	93 pł.
dito mał.	5	— żąd.
Warszaws.-wied. II em.	5	$96^1/_2$ pł.
dito małe	5	$96^1/_2$ pł.
dito III em.	5	— pł.
dito małe	5	— pł. i żąd.

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. poż. związ.	5	$100^5/_8$ pł.
Dobrow. poż. państw.	$4^1/_2$	$100^3/_8$ pł.
Pożyczka państ. z r. 1859	5	$100^1/_2$ pł.
Obligi długu państwa	$3^1/_2$	$89^1/_2$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3^1/_2$	$120^3/_4$ pł.
Listy zastawn. prusk.	$3^1/_2$	$85^1/_4$ pł.
dito	4	96 żąd.
dito	$4^1/_2$	101 pł.
dito	5	$101^3/_4$ pł. i żąd.
Pomorskie listy zastaw.	$3^1/_2$	85 pł.
dito	4	$94^1/_2$ żąd.
dito	$4^1/_2$	$101^3/_4$ pł. i żąd.
Poznańskie (nowe)	4	$93^1/_8$ pł.
Szlaskie	$3^1/_2$	— pł.
dito lit. A.	4	$97^7/_8$ żąd.
dito nowe	4	$97^7/_8$ żąd.
Zachodnio-pruskie	$3^1/_2$	83 pł.
dito	5	94 pł.
dito	$4^1/_2$	100 pł.
dito II serya	5	104 pł.
ditto dito	4	94 pł.
Listy rent. pomorskie	4	$96^1/_2$ pł.
dito poznańskie	4	$95^7/_8$ pł.
dito pruskie	4	95 pł.
dito szląskie	4	$96^3/_8$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4^1/_8$	$62^5/_8$ pł.
dito papier.	$4^1/_8$	$54^1/_2$ pł.
dito losy z 1854.	4	85 pł.
dito losy z 1860	—	90 pł.
Austr. losy z 1858	5	110 pł. i żąd.
dito losy z 1864	—	87 pł. i żąd.
Rosjsk. polsk. oblig. skob	4	$75^1/_8$ pł
Pols. listy zast. III em.	4	74 pł.
dito nowe	5	74 żąd.
Pols. listy likwidacyjn.	4	$63^1/_8$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96^1/_2$ pł.
dito 1885	6	97 pł.
dito	5	$94^7/_8$ pł.
Bukar. losy 20-frank.	—	— pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7^1/_2$	$47^3/_4$-9 pł.
Renta francuzka	5	$88^1/_2$ pł.
Włoska renta	5	$65^3/_8$-$^3/_4$-$^1/_2$ pł.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	48-$7^7/_8$ pł.
dito z r. 1869	5	57 pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	108 pł.
Berlińs. stowarz. handl.	4	$154^1/_8$ pł.
Berlińs. bank lombard.	5	$97^1/_2$ żąd.
Berlińs. bank meklers.	4	148-51 pł.
Berlińs. bank meklers. produktów	—	127 pł.
Wrocław. bank dyskon.	5	$145^5/_8$ pł.
dito wekslowy	4	157 pł.
Gdańsk. stow. bankowe	4	104 pł.
Gdański bank prywatn.	4	117 pł.
Darmstadzki bank	4	$189^3/_4$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$121^3/_4$ pł.
Desawski bank kredyt.	—	14 pł. i żąd.
Niemiecki bank narod.	5	107 pł.
dito dito Unii	4	122 pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	216 pł.
Hamburgs. bank handl.	5	$122^3/_4$ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	116 pł. i żąd.
Hanowerski bank	4	110 pł.
Heski bank	4	$99^5/_8$ pł.
Włosko-niemiecki bank	6	$118^1/_2$ pł.
Królewiecki bank pryw.	4	$116^1/_2$ pł.
Królewiecki bank stow.	5	$117^3/_4$ pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— pł.
Magdeb. stow. bankowe	4	135 żąd.
Magdeb. stow. mekler.	4	$131^1/_2$-$2^1/_2$ pł.
Magdeb. bank pryw.	4	$109^1/_2$ żąd.
Meinigski bank kredyt.	4	164 pł.
Austryack. zakład. kred.	5	$199^1/_4$-$^1/_2$-$8^3/_4$-200
Austr.-niemiecki bank	5	116 pł.
Wschodnio-niem. bank	4	107 pł.
Pomors. bank. rye.	4	112 pł.
Poznańs. bank prowinc.	4	117 pł.
Pruski bank akcyjny	4	$204^1/_4$ pł.
Pruski bank akc. centr.	5	$127^3/_8$ pł.
Prowinc. stow. dyskont.	5	$139^3/_8$ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	$167^5/_8$ pł.
Szczecin. bank stowarz.	4	$103^1/_8$ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory	$113^1/_2$ pł.
Luidory	110 pł.
Napoleonsdory	5. $10^1/_2$ pł.
Imperyały	5. $14^1/_2$ pł.
Dolary	1. $11^3/_8$ pł.
Złoto w sztab. funt celn.	462 pł.
Śrebra funt celny	29. 20 p.
Zagranicz. noty bank.	$99^3/_4$ pł.
Austryack. noty bank.	$88^{13}/_{16}$ pł.
Rosyjskie noty bank.	$83^1/_4$ pł.
Francuskie noty bank.	— pł.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.